

24
PROTOKÓŁY
posiedzeń Mędrców Sjonu.

A. G.

1 9 2 6.

BIBLIOTEKA ŻYDOZNAWCZA Nr 3.

~~Exz. archiwalny III~~



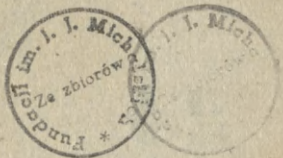
24

Protokoły posiedzeń Mędrców Sjonu.

A. G.

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-83

1926.



21.921

Druk. "Zorza" Wilno Wileńska 15

<http://rcin.org.pl>

W S T Ę P

„Protokóły posiedzeń Mędrców Sjonu” wydane zostały w języku rosyjskim w Troicko-Siergijewskiej Ławrze w Rosji przez Sergjusza Nilusa w roku 1905. W książce swej Nilus pisze, że „protokóły” te otrzymał w 1901 r od A. M. Suchotina w rękopisie, dostarczonym temu ostatniemu przez jego znajomą, stale za granicami Rosji bawiącą. Drugi egzemplarz owego rękopisu doręczony został Sipiaginowi, ministrowi spraw wewnętrznych w Petersburgu. Nilus pokazywał rękopis wielu osobom wpływowym z rosyjskiego rządu, jako ostrzeżenie, lecz bezskutecznie. Wielki książę Sergjusz Aleksandrowicz, zabity później w Moskwie, któremu Nilus również przesłał rękopis, dał mu krótką tylko odpowiedź — „zapóźno!”

W książce swej Nilus o wyżej wspomnianych protokółach, tak pisze: Protokóły z posiedzeń Rady Mędrców Sjonu podpisane są przez przedstawicieli 33 stopnia wtajemniczenia. Wyjęte one były w tajemnicy z całej księgi protokółów IV Kongresu Sjonistycznego, odbytego w Bazylei (Szwajcarja) w sierpniu 1897 r., i wykradzione zostały z mieszkania Hercla w Wiedniu. Hercl, jako naczelnik Izraela, wykladał na pomienionym Kongresie Radzie Starszych plan strategiczny zawojuwania świata, i „protokóły” ten plan właśnie zawierają.

Sjon wywalczył sobie wpływy przez swoje bytło robocze z twarzami ludzkimi, jak nazywa Talmud ludzkość nieżydowską.

Według danych tajnego sjonizmu, Salomon i inni

mędracy żydowscy na 928 lat przed narodzeniem Chrystusa obmyślili w teorii plan polityczny podboju całego świata dla Sjonu. W miarę rozwoju wypadków historycznych plan ten był dopełniany i opracowywany przez wtajemniczonych w tę sprawę wyznawców

Mędracy ci zdecydowali zawojować świat dla Sjonu w sposób pokojowy przy pomocy Żmii Symbolicznej, której głowę powinien stanowić wtajemniczony w plan mędrców rząd żydowski (zawsze ukrywający się, nawet przed własnym narodem), tułów zaś — naród żydowski.

Wślizgując się do wnętrza spotykanych po drodze państw, Żmija ta niszczyła i pożerała wszelkie nieżydowskie siły państwowe w miarę, jak one wyrastały. Tak samo musi postępować w przyszłości, trzymając się ściśle wytkniętego planu do chwili, kiedy krąg drogi, odbytej przez Żmiję, nie będzie dopełniony przez powrót głowy na Sjon. W ten sposób Żmija zamknie w sferze swego koliska całą Europę, a za jej pośrednictwem cały świat, korzystając z wszelkich sił, z podbojów orężnych i ekonomicznych, aby poddać pod wpływy swoje również i pozostałe lądy. Powrót głowy Żmii mógł się odbyć tylko po zniwelowanych równinach potęgi państwowej wszystkich krajów Europy, czyli przez rozstrój i ruinę ekonomiczną, sprowadzone wszędzie przez Sjon, — przez upadek sił duchowych, przez zepsucie moralne, szerzone przy pomocy żydówek, podających się za Francuzki, Włoszki, Hiszpanki, a będących najzdolniejszymi szerzycielkami zepsucia wśród kierowników narodów. Kobiety w ręku Sjonu stanowią przynętę dla tych mężczyzn, którzy dzięki kobietom zawsze potrzebują pieniędzy i wskutek tego handlują sumieniem, by za wszelką cenę zdobyć pieniądze. Ściśle mówiąc, pieniądze te stanowią jedynie rodzaj pożyczki, szybko bowiem wracają do podkupującego Sjonu za pośrednictwem tych samych kobiet, a tymczasem niewolnik Sjonu jest już kupiony.

Dla powodzenia tego przedsięwzięcia koniecznem było, aby ani państwa, ani jednostki oddzielne nie domyślały się, jaką rolę grały w rękach Sjonu. Z tej przyczyny rządcy Sjonu utworzyli z siebie niejako kastę religijną, ściśle przestrzegającą czystości praw mojżeszowych i przepisów talmudycznych. Cały świat uwierzył, że maska praw mojżeszowych kryje istotny samorząd religijny żydów. Nikt nie badał czynności tego samorządu, tem więcej, że oczy były zwrócone na złoto, dostarczane przez tę kastę, która dzięki temu zyskała zupełną swobodę w zakresie intryg polityczno-ekonomicznych.

Według rysunku graficznego drogi, odbytej przez Żmiję Symboliczną, pierwszy jej etap wypadł w roku 429 przed narodzeniem Chrystusa w Grecji, gdzie za czasów Peryklesa Żmija zaczęła niszczyć potęgę tego kraju.

Drugim etapem był Rzym za panowania Augusta na krótko przed narodzeniem Chrystusa.

Trzecim był Madryt za czasów Karola V w 1552 r.

Czwartym — Paryż, r. 1700 za panowania Ludwika XIV.

Piątym — Londyn, począwszy od r. 1814 po upadku Napoleona I-go

Szóstym — Berlin, od r. 1871 po wojnie prusko-francuskiej.

Siódmym — Piotrogród, na którym pod datą 1881 r. narysowana jest głowa Żmii (Polska wówczas nie była jeszcze niepodległą).

Wszystkie państwa, które Żmija już przeszła, są istotnie zachwiane w podstawach przez liberalizm konstytucyjny i rozstrój ekonomiczny. Pod względem ekonomicznym Anglja i Niemcy ocalały, lecz tylko do chwili ostatecznego podboju Rosji, na którą skoncentrowano wszystkie wysiłki.

Dalej głowa Żmii nie posunęła się, ale na rysunku wytknięta jest droga na Moskwę, Kijów i Odesę. Wiemy dobrze w jakie gniazdo żydowstwa wojującego zamieniły się te miasta.

Konstantynopol zaliczony jest do ostatniego 8-go etapu przed Jerozolimą.

Stolica Turcji jest obecnie we władzy masońskiego „Komitetu Jedności i Postępu“, na którego czele stoją dwaj żydzi; Talaat-Bej i Dawid-Bej.

Niewiele już drogi ma wykonać Żmija, by zamknąć fatalne kolisko przez zetknięcie głowy z ogonem.

Aby Żmija mogła pełzać bez przeszkód, zastosowano środki następujące w zakresie wykształcenia i wytworzenia zastępu robotników do wykonania tej trudnej pracy: — przedewszystkiem zarządzono wyodrębnienie plemienia żydowskiego, by nikt nie mógł poznać tego środowiska i wykryć tajemnic jego działań. Zapowiedziano żydom przez proroków, że są wybranymi z pośród ludzi przez samego Boga do władania ziemią — nierozdzielne państwem Sjońskim. Wpojono w nich, że tylko żydzi są synami Bożymi i oni jedni godni są miana ludzi. Pozostały rodzaj ludzki stworzony jest przez Boga, jako bydło robocze i niewolnicy żydów, posiadający twarze ludzkie, jedynie dlatego, by przyjmowanie usług od nich nie było zbyt wstrętne dla żydów, których zadanie polega na zdobyciu dla Sjonu panowania nad całym światem. (patrz Sahn 91, 21. 1051).

Wpojono również w żydów, iż są oni istotami wyższymi i dlatego nie mogą się łączyć z bydłecami plemionami ludów innych.

Podstawy środków tych przy pomocy kształcenia w jawnych i tajnych szkołach i rodzinach żydowskich wyrobiły w żydach wygórowane pojęcie wielkości własnej w porównaniu do narodów innych. W tym kierunku doszli niemal do ubóstwiania siebie samych, jako synów Bożych. (Patrz Jichal 67, Sahn 58,2)

Do wyodrębnienia narodu sjońskiego dopomógł system kahalny, zmuszający każdego żyda do pomagania rodzinom niezależnie od poparcia, którego wszyscy

oni doznają od samorządów miejscowych Sjonu, noszącego różne nazwy: Kahał, Konsystorz, Komitet do spraw żydowskich, Kancelarja do zbierania podatków i t. d. Wszystko to służy do ukrycia administracji Sjońskiej przed oczyma rządów innych, stale popierających autonomję sjońską, rzekomo wyznaniową.

Wymienione wyżej wpajanie w ciąg szeregu wieków wywarło wpływ również na zasady materialnego życia żydów. Czytając: Chopaim § 14 str. 1, Eben-Ha^{tt}ezar § 44 str. 8, XXXVI, Ebamot 98, XXV, Kotubat 3 b, XXXIV, Hahndria 74, XXX, Kaduszyn 68 - a, — napisane dla wychwalania Sjonu, widzimy, że żydzi traktowali nas i traktują istotnie, jak zwierzęta. Własność, a nawet życie narodów uważają za należące do nich, to też rozprawiają się z nimi dowolnie, rzecz prosta, wówczas, kiedy uczynić to można bezkarnie. Administracja ich sankcjonuje to przez rozgrzeszanie wszystkich zbrodni, popełnianych przez żydów w stosunku do chrześcijan. Ma to miejsce w dniu Jom-Kipura, nowego roku żydowskiego, i jest jednocześnie pozwoleniem na dopuszczanie się takich samych zbrodni w roku następnym. Poza tem wszystkim, pragnąc wznieść nieprzejeđnaną nienawiść w narodzie swoim przeciwko pozostałym narodom, administracja sjońska od czasu do czasu zdradzała wobec gojów niektóre przepisy Talmudu, szerząc w ten sposób antysemityzm. Służył on jeszcze i do tego, by prócz nienawiści w sercach żydów wzbudzać w potrzebnych im poszczególnych jednostkach współczucie dla plemienia niesprawiedliwie, rzekomo, prześladowanego. Współczucie to wciągnęło wiele osób do szeregów sług Sjonu. Gnębiąc i napawając przerażeniem plebs żydowski (rząd Sjonu jeszcze ani razu nie poniósł przez to szkody ani w dziedzinie praw swoich, ani w jednośc administracyjnej), antysemityzm utrzymywał go w po-

słuszeństwie bezwzględnem dla jego pasterzy, bowiem umieli oni zawsze w chwili właściwej obronić naród swój. Nie należy się dziwić temu, bowiem ci sami pasterze używali do szczucia psów, które świetnie zapędzały stado i czyniły je posłusznym, ślepym wykonawcą ich woli. Rozkazy pasterzy tych zwrócone są w kierunku utworzenia wszechświatowego Związku Sjonistów, który obecnie zaczyna już zdejmować maskę. Związek ten, w jego własnem przekonaniu, zajmuje już stanowisko Nadrządu, kierującego kancelarjami całego świata według własnej woli, lecz w sposób niedostrzegalny dla nieżydów. Rzecz prosta, głównym środkiem zdobyczym w ręku Sjonu było zawsze złoto, to też należało je tylko zdobyć, lecz powiększyć jego cenę. Podrożenie złota wywołała waluta złota, zaś jego przyływ do kas sjońskich — waśni międzynarodowe i wewnętrzne, jak tego dowodzi historia Rotszyldów, wydrukowana w dzienniku paryskim „Libre Parole”. Waśni te stworzyły potęgę zmonopolizowanego kapitału pod sztandarami liberalizmu, oraz „naukowo” opracowanych teoryj ekonomicznych i socjalnych.

Nadanie miana „naukowości” różnym teorjom wyświadczyło i jeszcze wyświadcza Sjonowi usługi poważne. Systemy balotowania dawały możność wprowadzenia w życie wszystkiego, czego zapragnął rząd sjoński. Działał on zawsze przy pomocy przekupstwa lub podmawiania ludzi potrzebnych, tegoż sposobu używając do zdobycia większości głosów, skoro tylko powiodło mu się nadać większości tej doniosłość społeczną lub polityczną. Niezamożni inteligenci, krótkowzroczni liberałowie i wogóle ludzie w tym rodzaju, również wyświadczyli poważne usługi Sjonowi. Najwygodniejszy dla Sjonu ustrój państwowy jest to ustrój republikański, daje on bowiem swobodę działania armji Sjonu — anarchistom.

Oto przyczyna silnej propagandy liberalizmu ze strony oddanej Sjonowi prasy, która skrzętnie przemilcza stwierdzony już fakt, że ustrój republikański nie daje wolności, wytwarza bowiem ucisk ze strony większości nad mniejszością, chociażby ostatnia miała rację. Większość stale kroczy za agentami Sjonu, reklamowanymi przez afisze i artykuły dziennikarskie, na które zgodnie z nakazem Montefjorego, Sjon nie żałuje wydatków.

Obecnie w sposób dla siebie niedostrzegalny, lub nawet dobrowolnie wszystkie państwa świata posłuszne są rozporządzeniom złodziejskiego nadrzędu, czyli Sjonu, który organizuje porozumienia państw (koncerty), posiada bowiem wszystkie weksle państwowe na sumy niemożliwe do wypłacenia i stale wzrastające. Sjon taksuje wartości, majątki, w tej liczbie nawet ziemskie,—ocenia i reklamuje działaczy, oddaje pod opiekę władz osoby niewygodne lub nieporządane, używając w tych wypadkach denuncjacji tajnych, lub podejścia. Tę samą funkcję spełnia przy pomocy swojej prasy, do której nie należą jedynie niektóre pojedyncze wydawnictwa. Obecnie Sjon przez reklamy swoje dokonywa wynalazków tak zwanych „idei na czasie”, „teorii nauki”, pozwala rozwijać się ludziom, czy też wynalazkom, bowiem i giełda i handel, i dyplomacja pozostaną w jego władaniu. Sjon kieruje tem wszystkim, by ponownie wychować ludzi na tle materializmu, zabójczego dla duszy, zasad i twórczości. Adepcci materializmu zamieniają się w pracowników mechanicznych, w poszukiwaczy dóbr tylko materialnych, którzy dla zysku stają się ślepyimi i bezwolnymi niewolnikami kapitałów Sjonu.

Tym sposobem te kapitały Sjonu, które przez system długów państwowych pochłonęły wszystkie kapitały narodowe, — ten rząd pozbawiony uczuć, a pełen niena-

wiści do ludzi, zakuwają w kajdany niebywalej pańszczyzny wszystkich, którzy nie są żydami.

Nadchodzi koniec wolności narodów, a tem samem i osobistej, która nie może istnieć tam gdzie pieniądz daje władzę tłumowi i pozwala mu znęcać się nad mniejszością, pozabawioną praw, choć jest godniejsza i rozsądniejsza.

Historja Rotszyldów dowodzi, że Francja całą swą erę republikanizmu zawdzięcza Sjonowi. Żaden jeszcze wybraniec Francji nie dotrzymał obietnic, jeżeli żądania jego wyborców nie zgadzały się z zamiarami rządu sjońskiego*.

PROTOKÓŁ Nr. 1.

Ludzie o popędach złych są znacznie liczniejsi od znacznych, to też najlepsze wyniki w rządzeniu ludźmi osiągnąć można przy pomocy gwałtu i strachu, nie zaś w drodze rozpraw akademickich. Każdy człowiek dąży do władzy, każdy pragnąłby zostać dyktatorem, gdyby tylko mógł, lecz jednocześnie rzadko kto nie byłby gotów poświęcić dobra ogólnego dla celów osobistych.

1. Prawo polega na sile. Co poskramiało zwierzęta drapieżne, zwane ludźmi? Co kierowało dotychczas nimi?

W okresie kształtowania się ustroju społecznego ludzie ulegali sile ślepej i brutalnej, następnie zaś prawu, które nie jest niczem innym, jak tąż samą siłą, lecz zamaskowaną. Stąd wniosek, że według praw natury istotą prawa jest siła.

2. Wolność jest ideją¹⁾. — Wolnomyślność²⁾. Wolność polityczna jest ideją, nie zaś faktem. Ideję tę należy umieć stosować wówczas, kiedy zachodzi potrzeba zjednania dla swojej partji sił narodu przy pomocy przynęty idejowej, o ile partja ta zamierza zwalczyć inną, stojącą u steru władzy. Zadanie staje się znacznie łatwiejsze, jeżeli przeciwnik zarazi się również ideją wolności, czyli tak zwaną wolnomyślnością, dla której poczyni ustępstwa kosztem siły. Wówczas uwydatnia się triumf teorii naszej: natychmiast ręka nowa według praw natury chwyta porzucone wodze władzy, bowiem ślepa siła narodu nie może się ani dnia jednego obyć bez kierownictwa, nowa zaś władza tylko zajmuje miejsce dawnej, zwątlalej wskutek wolnomyślności.

3. Złoto. — Wiara — Samorząd. W naszych czasach miejsce władców liberalnych zajęła władza

¹⁾ Wyobrażenie. ²⁾ Nieskrępowane myślenie.

złota. Były czasy, kiedy rządziła wiara. Idea wolności jest niezniszczalna, bowiem nikt nie umie korzystać z niej w sposób umiarkowany. Wystarczy dać narodowi na czas pewien prawo rządzenia sobą, by naród rozpuścił się zupełnie. Z tą chwilą rozpoczynają się właśnie wewnętrzne, nabierające wkrótce walk socjalnych, w których państwa spalają się, a znaczenie ich obraca się w popiół.

4. Dyspotyzm kapitału Czy dane państwo niszczyje wskutek wstrząśnień własnych, czy też właśnie wewnętrzne oddają to państwo pod władzę wrogów zewnętrznych, należy w każdym razie uważać je za zgubione: jest ono w naszej mocy. Despotyzm¹⁾ kapitału, pozostającego wyłącznie w naszym ręku, podaje słomkę, której państwo to, chcąc nie chcąc, trzymać się musi, bowiem w razie przeciwnym stacza się w przepaść.

5. Wróg wewnętrzny. Gdyby ktoś z głębi swej duszy liberalnej powiedział, że rozumowanie podobne jest niemoralne, zapytam wówczas: jeżeli państwo posiada dwu wrogów i jeżeli w stosunku do wroga zewnętrznego wolno mu i nie jest uważane za niemoralne używanie wszelkich środków walki, jako to: nie wtajemniczać przeciwnika w plany ataków, czy obrony, napadać nań w nocy, lub przy użyciu sił przeważających, to na jakiej zasadzie można uważać za niedopuszczalne lub niemoralne używanie tych samych środków walki w stosunku do gorszego wroga, gwałcącego ustrój społeczny i pomyślność?

6. Tłum. — Anarchja²⁾. Czy logika i rozum zdrowy pozwalają mieć nadzieję pomyślnego rządzenia tłumami przy pomocy perswazji rozsądnych i porozumienia, jeżeli istnieje możliwość opozycji nawet bezmyślnej, lecz dogadzającej narodowi, rozumiejącemu powierz-

¹⁾ Samowładność. ²⁾ Zaburzenie polityczne.

chownie? Rządząc się wyłącznie poziomymi namiętnościami, zwyczajami, tradycjami, oraz teorjami sentymentalnemi¹⁾, ludzie z tłumu i tłum ludzki ulegają herezji partyjnej, stojącej na przeszkodzie wszelkiemu porozumieniu, nawet opartemu na gruncie perswazji najrozsądniejszych. Wszelka decyzja tłumu zależna jest od przypadkowej lub sztucznie stworzonej większości, nieświadomej tajników polityki i zdolnej powziąć decyzję, będącą zarodkiem anarchji w rządzeniu.

7. Polityka a moralność. Polityka nie ma nic wspólnego z moralnością. Władca, powodujący się moralnością, nie jest politykiem i jako taki nie może być pewny swego tronu. Kto pragnie rządzić, musi tem samem uciekać się do podstępów i do obłudy. Wielkie cnoty narodu, — szczerłość i uczciwość — są wadami w polityce, bowiem łatwiej i pewniej, niż wróg najpotężniejszy, strącają władców z tronu. Cnoty te powinny być właściwością państw gojów, my zaś w żadnym razie nie powinniśmy powodować się niemi.

8. Prawo silniejszego. Prawo nasze polega na sile. Wyraz „prawo“ zawiera w sobie myśl abstrakcyjną²⁾ i niczem niedowiedzianą. Wyraz ten nie oznacza nic innego, jak tylko: dajcie mi, czego chcę, bym w ten sposób posiadł dowód, żem silniejszy od was.

Gdzie się zaczyna prawo? Gdzie się ono kończy?

W państwie o źle zorganizowanej władzy, o prawach bez wyrazu, rządzonem przez władcę pozbawionego indywidualności³⁾ wskutek nadmiaru praw, powstałego z powodu liberalizmu⁴⁾, znajduje się źródło nowego prawa, a mianowicie: rzucenia się na zasadzie prawa silniejszego, rozbicia całego istniejącego układu, pogwałcenia praw, przebudowy gmachu społecznego, by wreszcie stać się władcą wszystkich, którzy oddali

1) Uczuciowemi. 2) Oderwaną. 3) Odrębnego zapatrywania się na rzeczy. 4) Sprzyjanie wolności.

na użytek mój swoje prawa siły, zrzekłszy się ich dobrowolnie w myśl zasad liberalnych.

9. Niezwalczona władza masońsko-żydowska.

Władza nasza przy obecnem chwianiu się wszystkich władz, stanie się więcej od nich niezwalczona, bowiem pozostanie niewidoczna aż do chwili, kiedy umocni się o tyle, że żaden podstęp nią nie zachwieje.

10. **Cel uświęca środki.** Chwilowe zło, które obecnie zmuszeni jesteśmy popełniać, stanie się źródłem dobra, a mianowicie—władzy niezachwianej. Ona przywróci prawidłowy bieg mechanizmowi życia narodów, zepsutemu przez liberalizm. Wynik uświęca środki. W planach naszych winniśmy zwrócić uwagę nie tyle na to, co dobre i moralne, ile na to, co potrzebne i użyteczne. Mamy do wykonania plan, określający zgodnie z zasadami strategii¹⁾ linję, od której odstąpić nam nie wolno bez ryzyka narażenia na ruinę pracy wielowiekowej.

11. **Ślepy tłum.** By opracować plan działań celowych, należy z jednej strony wziąć pod uwagę podłość, niestałość i chwiejność tłumu, jego niezdolność pojmowania, z drugiej zaś—szanować warunki życia własnego i pomyślności własnej. Należy zrozumieć, że potęga tłumu jest ślepa, nierozumna, niezdolna do rozwiązywania, nasłuchująca na wszystkie strony. Ślepy nie może prowadzić ślepych i nie zawieść ich na brzeg przepaści, a więc jednostki z pośród tłumu, parwenjusze z ludu, nawet genialnie mądrzy, lecz nie znający się na polityce, nie mogą występować w charakterze kierowników tłumu bez prowadzenia do zguby całego narodu.

12. **Abecadło polityczne.** Jedynie osobnik, przygotowany od dzieciństwa do samowładztwa, zdolny jest pojąć wyrazy, zbudowane z liter politycznych.

¹⁾ Sztuka dowodzenia wojskiem.

13. Waśnie partyjne. Naród pozostawiony samemu sobie, czyli parwenjuszom z własnego społeczeństwa, sam siebie doprowadza do ruiny wskutek waśni partyjnych, wywołanych przez ubieganie się o władzę i godności, oraz wskutek wpływających z tego zaburzeń. Czyż możliwe jest, by masy ludowe spokojnie, bez zawiści, rozważyły i załatwiły sprawy kraju, których nie wolno łączyć z widokami osobistymi? Czyż zdolne są masy te do przeciwstawienia się wrogom zewnętrznym? Jest to nie do pomyślenia, bowiem plan, rozbity na tyle części, ile głów liczy tłum, przestaje być całością i wskutek tego staje się niezrozumiałym i niewykonalnym.

14. Najwłaściwsza forma rządu — to samowładztwo. Tylko w umyśle samowładcy mogą wytworzyć się plany rozległe i jasne w kolejności, regulującej cały mechanizm maszyny państwowej. Z powyższego wywnioskować należy, że celowe w sensie dobra kraju rządy winny być skoncentrowane w ręku jednej osoby odpowiedzialnej. Bez despotyzmu bezwzględnego nie może istnieć cywilizacja, wprowadzana nie przez masy, lecz przez ich kierownika, ktokolwiek byłby nim. Tłum, to barbarzyńca, ujawniający przy każdej sposobności swe barbarzyństwo. Skoro tylko tłum zdobędzie wolność, przemienia się ona wkrótce w anarchję, która w istocie swej jest stopniem najwyższym barbarzyństwa.

15 Alkoholizm. — Klasycyzm. — Prywata. Spójrzcie na odurzone wódką zwierzęta, do której użycia nadmiernego prawo otrzymywane jest razem z wolnością. Czyżbyśmy mieli pozwolić, by i „nasi“ doszli do podobnego stanu? Narody gojów odurzone są przez napoje wysokowe Młódzież ich zatraciła inteligencję wskutek klasycyzmu i wczesnej rozpusty, do której podjudzana była przez agentów naszych w postaci guwer-

nerów, lokajów, guwernantek w domach zamożnych. kelnerów i kobiet naszych w miejscach rozrywek gojów. Do liczby ostatnich włączam również tak zwane „damy z towarzystwa”, które są dobrowolnymi naśladowczyniami tamtych pod względem zbytku i rozpusty.

16. Zasady i podstawy rządu żydowsko-masońskiego. Hasłem naszym jest siła i podstęp. W sprawach polityki zwycięża tylko siła, zwłaszcza jeśli ukryta jest poza zaletami niezbędnymi dla mężów stanu. Gwałt powinien być zasadą, podstęp zaś i obłuda — przepisem dla rządów, które nie chcą złożyć korony u stóp przedstawicieli jakiejś nowej potęgi. Jest to zło, stanowiące jedyny środek osiągnięcia celu, którym jest dobro. To też nie powinniśmy się cofać przed korupcją pieniężną, oszustwem i zdradą, o ile ma to dopomóc do osiągnięcia celu naszego. W polityce należy umieć brać bez wahania własność cudzą, jeżeli przy jej pomocy zdobędziemy uległość i władzę.

17. Terror. Państwo nasze, krocząc drogą podboju pokojowego, ma prawo zastąpienia okropności wojny przez mniej dostrzegalne, ale więcej celowe egzekucje, przy których pomocy należy podtrzymywać terror, usposabiający do ślepego posłuszeństwa. Sprawiedliwa, lecz nieubłagana surowość stanowi najważniejszy czynnik siły dla państwa: nie tylko dla zysku, lecz również w imię obowiązku, dla zwycięstwa przyszłego, musimy być wierni programowi gwałtu i obłudy. Zasada wyrachowania jest o tyle silna, o ile i środki, których używa. Dlatego też nie tyle przy pomocy samych środków, ile dzięki doktrynie bezwzględności osiągniemy triumf, i oddamy wszystkie rządy we władanie pańszczyźniane naszego „nad-rządu”. Wystarczy, by wiadano, że jesteśmy nieubłagani, a ustaną zaraz wypadki nieposłuszeństwa.

18. Wolność, równość, braterstwo. Było to jeszcze w czasach starożytnych, kiedy po raz pierwszy rzuciliśmy narodowi wyrazy: „wolność, równość, braterstwo“, wyrazy od tej chwili tyle razy powtórzone przez papugi bezmyślne, które ze wszystkich stron zleciały się na tę przynętę. Wraz z nią uniosły dobrobyt świata, istotną wolność jednostki, tak chronioną dawniej od ucisku tłumu. Rozumni rzekomo, inteligentni goje, nie wyczuli abstrakcyjności wyrazów wypowiedzianych, nie zauważyli sprzeczności w ich treści i stosunku ich do siebie, nie spostrzegli, że w naturze niema równieź i nie może istnieć wolności, że natura sama ustaliła nierówności rozumów, charakterów i zdolności, jak równości i podległości prawom swoim. Nie zrozumieli, że tłum to potęga ślepa, że parwenjusz, wybrani z pośród tłumu do objęcia rządów, w dziedzinie polityki są równieź ślepi jak i tłum, że człowiek nawet ograniczony, lecz świadomy jej tajników, może rządzić; nie wtajemniczony zaś, nawet genjusz, nie jest w stanie zrozumieć nic z polityki.

19. Zasada rządu dynastycznego. Wszystkiego powyższego goje nie wzięli pod uwagę, a tymczasem na tem zasadzały się rządy dynastyczne: ojciec wtajemniczał syna w bieg spraw politycznych, lecz w ten sposób, by nikt prócz członków dynastji nie znał tego biegu i nie mógł zdradzić jego tajników narodowi rządzonemu. Z czasem zapomniano o istotnej treści dynastycznego przekazywania rzeczywistej sytuacji spraw politycznych, co dopomogło do powodzenia sprawy naszej.

20. Zniesienie przywilejów arystokracji gojów. Wyrazy: „wolność, równość, braterstwo“, głoszone przez agentów ślepych, ścigały do szeregów naszych z całego świata legjony, które z zapalem niosły sztandary nasze. A tymczasem wyrazy te były to czerwie, toczące pomyślność gojów, niszczące wszędzie

pokój, spokojność, solidarność, burzące wszelkie podstawy ich państw. Zobaczycie następnie, że to spowodowało triumf nasz: dało nam to między innymi możliwość zdobycia najważniejszego atuta — zniesienia przewilejów innymi słowy, samej istoty arystokracji gojów, która była jedyną osłoną narodów i krajów przeciwko nam

21. Nowa arystokracja. Na gruzach arystokracji rodowej umieściliśmy na czele wszystkiego arystokrację pieniężną z pośród inteligencji naszej. Jako cenzus dla tej arystokracji nowej ustanowiliśmy bogactwo, zależnie od nas, oraz naukę szerzoną przez mędrców naszych.

22. Wychowanie psychologiczne. Triumf nasz stał się tem łatwiejszy, że w stosunkach z ludźmi, niezbędnymi dla nas, oddziaływaliśmy zawsze na najczulsze strony ludzkiego jestestwa, na chciwość, na wieczyście niezaspokojone potrzeby materialne. Każda z wymienionych słabości ludzkich, wzięta oddzielnie, zdolna jest zabić wszelką inicjatywę, oddając wolę ludzi do dyspozycji nabywcy ich działalności.

23. Abstrakcja wolności. Abstrakcja wolności dała możliwość przekonania tłumu, że rząd jest niczem innym, jak tylko administratorem, z ramienia właścicieli kraju, czyli — narodu, oraz, że można go zmieniać, jak rękawiczki zniszczone.

24. Możliwość zmiany przedstawicieli narodu. Możliwość zmiany przedstawicieli narodu oddała ich do dyspozycji naszej i niejako naszemu przeznaczeniu.

PROTOKOŁ Nr. 2.

25. Wojna ekonomiczna, jako podstawa przewagi żydowskiej. Jest rzeczą dla nas niezbędną, by wojny nie przyniosły korzyści terytorjal-

nych, bowiem przenosiłoby to wojnę na grunt ekonomiczny, a w tej dziedzinie narody w pomocy naszej dostrzegą potęgę naszej przewagi, taki zaś stan rzeczy odda obydwie strony do dyspozycji naszej agentury międzynarodowej, posiadającej miliony oczu, dla których żadne granice nie istnieją. Wówczas nasze prawa międzynarodowe zniweczą właściwe prawa narodowe i będą rządziły narodami w ten sposób, w jaki prawo cywilne zarządza stosunkami wzajemnymi poddanych danego państwa.

26. Administracja na pokaz i „radcy tajni“. Administratorzy, wybierani przez nas z pośród tłumu, w zależności od ich zdolności niewolniczych, nie będą osobami, przygotowanymi do rządzenia, dlatego też z łatwością staną się w grze naszej pionkami, kierowanymi przez uczonych naszych i doradców gienjalnych, specjalistów, kształconych od dzieciństwa w sztuce zarządzania sprawami świata całego. Jak wiadomo, specjaliści nasi wiadomości niezbędne dla rządzenia czerpali z naszych planów politycznych, z doświadczenia historii, z badań każdej chwili bieżącej. Goje nie rządzą się wiadomościami praktycznymi, zdobytemi w drodze obiektywnych ¹⁾ badań historycznych, lecz rutyną ²⁾ teoretyczną, pozbawioną wszelkiego poglądu praktycznego na jej wyniki. To też nie warto liczyć się z nimi. Niech się sobie cieszą tymczasem, lub niech żyją nadziejami nowych uciech, albo wspomnieniami już przeżytych. Niech dla nich gra rolę najwyższą to, co nakazaliśmy im uważać za wskazania nauki (teorii). By osiągnąć cel powyższy, wzbudzamy przy pomocy pracy naszej ślepe zaufanie dla wskazań tych. Inteligencja gojów będzie dumna z posiadanych umiejętności i bez sprawdzenia logicznego zastosuje w praktyce wszystkie zaczerpnięte z nauki wiadomości, zesta-

¹⁾ Przedmiotowych. ²⁾ Nawyknięcie machinalne.

wione odpowiednio przez agentów naszych, w celu kształtowania umysłów w kierunku dla nas pożytecznym.

27. Powodzenie kierunków destrukcyjnych ¹⁾ w nauce. Nie myślcie, że twierdzenia nasze są bezpodstawne: zwróćcie uwagę na przygotowane przez nas powodzenia darwinizmu, marksizmu i nietscheanizmu. Wpływ demoralizujący kierunków tych powinien być, dla nas przynajmniej, aż nadto widoczny.

28. Zdolność przystosowania się w polityce. Musimy liczyć się ze współczesnym biegiem myśli, z charakterami i tendencjami narodów, żeby nie czynić omyłek w polityce i w zarządzaniu sprawami administracyjnymi. Triumf systemu naszego, którego części mechanizmu można zestawić rozmaicie, odpowiednio do charakteru narodów, spotykanych na naszej drodze — nie może mieć powodzenia, o ile zastosowanie w praktyce systemu tego nie będzie oparte na wynikach przeszłości w związku z teraźniejszością.

29. Rola prasy. Państwa współczesne posiadają w ręku swoim olbrzymią siłę, wytwarzającą ruch myśli w narodach — to prasa. Rola prasy polega na zaznaczeniu żądań niezbędnych, na komunikowaniu skarg narodu, na wyrażeniu, a nawet tworzeniu niezadowolenia. Prasa jest ucieleśnieniem wolności mówienia. Państwa nie umiały wykorzystać tej siły i oto znalazła się ona w naszym ręku. Przez nią zdobyliśmy wpływy, pozostając na uboczu i w cieniu, dzięki niej zgromadziliśmy w posiadaniu naszym złoto, nie bacząc na to, że zmuszeni byliśmy wyławiać je ze strumienia krwi i łez...

30. Wartość złota i cenność ofiar żydowskich. Wyrównywaliśmy to, składając w ofierze wielu z pośród narodu naszego. Każda ofiara z naszej strony w oczach Boga warta jest tysiąca gojów.

¹⁾ Burzących.

PROTOKÓŁ Nr. 3.

31. Żmija symboliczna i jej znaczenie. Dziś mogę wam zakomunikować, że cel nasz jest już o kilka kroków od nas. Pozostaje niewielka przestrzeń, by cała droga, którą odbyliśmy, zwarła się w krąg Żmii Symbolicznej, wyobrażającej naród nasz. Kiedy krąg ów zamknie się, wszystkie państwa europejskie będą ujęte, jak gdyby w potężne obcegi.

32. Chwiejność wagi konstytucyjnej. Współczesna waga konstytucyjna wkrótce runie, bowiem ustawiliśmy ją niedokładnie, by nie przestała chwiać się, dopóki nie przetrze się jej podstawa, Goje myśleli, że wykuli ją dość mocno i oczekiwali wciąż, że waga odzyska równowagę. Lecz podstawa, a mianowicie—królujący, zasłonęci są przez swoich przedstawicieli, którzy szaleją, porwani urokiem władzy niekontrolowanej i nieodpowiedzialnej. Władzę tę zawdzięczając terrorowi, którego widmo krąży po pałacach. Nie mając dostępu do narodu własnego, królujący nie mogą porozumieć się z nim i wzmóc swoje siły przeciwko żadnym władzy. Rozdzielone przez nas: siła władców, posiadająca zdolność widzenia, od ślepej siły narodu — utraciły wszelkie znaczenie, bowiem każda poszczególne, jak ślepiec pozbawiony kija, jest niedołączna.

33. Władza i ambicja. Aby pobudzić żadnych władzy do nadużywania jej, przeciwstawiliśmy wzajemnie sobie wszystkie siły, rozwijając ich tendencje liberalne do niepodległości. W kierunku tym powołaliśmy do życia wszelką przedsiębiorczość, uzbroiliśmy wszystkie partje, umieściliśmy władzę jako cel dla wszystkich ambicji. Z państw uczyniliśmy areny, na których rozgrywają się zamieszki. Niezadługo zamieszki i bankructwa rozpoczną się wszędzie.

34. „Gadalnie“ parlamentarne.--Pamflety¹⁾.--Na-

¹⁾ Pismo oszczerce.

dużycie władzy! Niewyczerpane gaduły zamieniły posiedzenia parlamentów i zgromadzeń administracyjnych na konkursy krasomówcze. Śmiali dziennikarze i bezceremonjalni pamfleciści napadają codziennie na personel administracyjny. Nadużycia władz przygotowuje upadek ostateczny wszelkich instytucji i wszystko runie do góry nogami pod ciosami oszalałego tłumu.

35. Niewola ekonomiczna. — „Prawo ludu“. Nędza przykuła do pracy narody mocniej, niż przykuwała je niewola i prawo pańszczyznie. Od ostatnich można było uwolnić się w ten lub inny sposób, od nędzy zaś oderwać się jest niemożliwe. W konstytucji zawarliśmy prawa, które dla mas są prawami fikcyjnymi, nie zaś rzeczywistymi. Wszystkie tak zwane „prawa ludu“ mogą istnieć jedynie jako idea, niemożliwa do urzeczywistnienia w praktyce. Jaką wartość dla proletariusza pracującego, zgiętego w pałąk pod ciężarem pracy nad siły, zgniębionego przez los, — posiada otrzymanie przez gadułów prawa gadania, przez dziennikarzy — prawa pisania różnych głupstw, współrzędnie z rzeczami cennymi, — jeżeli proletarjat nie ma z konstytucji innych korzyści ponad te marne okruchy, które rzucamy mu ze stołu naszego za oddawanie głosów w myśl wskazań naszych kreatur i naszych agentów? Dla nędzarzy prawa republikańskie są ironją gorzką, bowiem potrzeba pracy omal że nie na dzień, nie pozwala im w rzeczywistości korzystać z tych praw, ale za to odbiera gwarancję zarobku stałego i pewnego, uzależniając go od porozumienia między pracobiorcami lub towarzyszami pracy.

36. Dorobkiewiczze i arystokracja. Pod kierunkiem naszym lud zniszczył arystokrację, która stanowiła jego obronę naturalną i karmicielkę, a to dla zysków własnych, związanych w sposób nierozdzielny z dobrobytem ludu. Obecnie wobec zniszczenia

arystokracji lud podpadł pod ucisk dorobkiewiczów sprytnych, wzbogaconych, którzy niby jarzmo bezlitosne zwalili się na robotników.

37. Armja masonsko-żydowska. Staniemy się niejako oswobodzicielami robotników z pod tego jarzma, kiedy zaproponujemy im wstąpienie do szeregów armji naszej, czyli do socjalistów, anarchistów i komunistów, których stale popieramy, rzekomo na zasadzie prawa braterskiego solidarności ogólnoludzkiej naszego masonstwa społecznego.

38. Wyradzanie się gojów. Arystokrację, korzystającą na podstawie prawa z pracy robotnika, obchodzi żywo to, by robotnicy byli syci, zdrowi i krzepcy. Interes nasz leży w zjawisku wręcz przeciwnem: w wyradzaniu się gojów. Źródło władzy naszej spoczywa w chronicznem niedojadaniu i braku sił u robotników, ponieważ wskutek tego popadają oni w niewolę naszą, w organach zaś władzy, opiekujących się robotnikami, nie znajdują oni ani sił, ani energii do przeciwdziałania temu.

39. Głód i prawa kapitału. Głód wytwarza dla kapitału pewniejsze prawa do robotnika, niż te, któremi obdarzyła arystokrację prawna władza monarchiczna.—Przy pomocy nędzy i wpływającej stąd zawistnej nienawiści rządzymy tłumem i dłońmi jego miażdżymy wszystkich, którzy stają na drodze do celów naszych.

40. Tłum i koronacja władcy wszechświata. Kiedy nadejdzie czas koronacji naszego władcy wszechświata, wówczas te same ręce zmiotą wszystko, co mogłoby stanowić przeszkodę.

41. Treść zasadnicza programu przyszłych masonskich szkół ludowych. Goje odzwyczaili się od myślenia bez pomocy naszych rad naukowych. Jako dowód, dlaczego nie pojmują konieczności tego, czego

my z chwilą, kiedy nastanie nasze Królestwo, będziemy bezwzględnie przestrzegali, a mianowicie: w szkołach ludowych należy przedewszystkiem wykładać jedyną naukę prawdziwą, najpierwszą ze wszystkich — naukę o układzie życia ludzkiego, o bycie społecznym, wymagającym podziału pracy, a więc podziału ludzi na stany: Niezbędne jest, by wszyscy wiedzieli, że równość istnieć nie może z powodu różnic w rodzajach działalności, że nie może być wobec prawa jednakowo odpowiedzialny ktoś, który postępowaniem swoim kompromituje cały stan i ktoś inny, nie narażający na szwank nikogo, prócz honoru własnego.

42. Tajemnica nauki ustroju społecznego. Nauka prawidłowa ustroju społecznego, do którego tajników nie dopuszczamy gojów, wykazałaby wszystkim, że miejsce pracy i praca sama winny być zachowane dla określonych sfer, jeżeli dążyć mamy do tego, by praca nie była źródłem męki ludzkiej, spowodowanej przez nieodpowiednie do danego rodzaju pracy wychowanie. Studjując tę naukę, narody zaczną dobrowolnie ulegać władzy oraz wprowadzonemu przez nią ustrojowi państwowemu. Przy obecnym stanie nauki i przy stworzonym przez nas jej kierunku, lub wierzący ślepo drukowanemu słowu, żywi, wskutek nieświadomości swej i podsuniętych mu pojęć błędnych, nienawiść do wszystkich stanów, które uważa za wyższe, bo wiem nie rozumie znaczenia każdego stanu.

43. Ogólne przesilenie ekonomiczne. Nienawiść powyższa wyrasta na gruncie przesilenia ekonomicznego, które wstrzyma wszelkie operacje giełdowe i ruch w przemyśle. Stworzywszy dostępnymi dla nas sposobami tajnymi przy pomocy złota, będącego wyłącznie we władaniu naszym, ogólne przesilenie ekonomiczne, wysłemy na ulice jednocześnie we wszystkich krajach europejskich całe tłumy robotników. Tłu-

my te z rozkoszą będą przelewały krew tych, którym w prostocie ducha zazdroszczą od najmłodszych lat, a których dobytek będą mogły wówczas grabić.

44. Nietykalność „naszych“. Naszych tłumy nie tkną, chwila bowiem napadów będzie nam władomą i będą przedsięwzięte środki zapewnienia bezpieczeństwa.

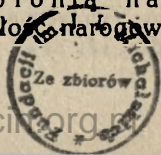
45. Despotyzm masonerji jako państwo rozumu. Przekonaliśmy już, że postęp zaprowadzi gojów do państwa rozumu. Takim właśnie będzie despotyzm nasz, będzie bowiem umiał w drodze rozsądnej surowości uspokoić wszelkie wzburzenia i wyszczuć¹⁾ wolnomyślność z wszystkich instytucyj.

46. Utrata kierownika masonstwa i „wielka“ rewolucja francuska. Kiedy lud spostrzegł, że w imię wolności czynione są wszelkie ustępstwa i ulgi, wyobraził sobie, że jest władcą i rzucił się do władzy, lecz rzecz prosta, jak każdy ślepiec, natrafił na masę przeszkód. Wówczas zaczął gorączkowo szukać kierownika, nie domyśliwszy się, że należy powrócić do stanu poprzedniego i złożyć pełnomocnictwa u naszych stóp. Przypomnijcie sobie rewolucję francuską, której nadaliśmy miano „wielkiej“. Tajniki jej przygotowywania są nam dobrze znane, bowiem cała jest dziełem rąk naszych.

47. Cesarz despota z krwi sjońskiej. Od chwili tej prowadzimy lud od jednego rozczarowania do drugiego, a to w celu, by wyrzekł się i nas również na rzecz Cesarza-despoty z krwi sjońskiej, którego przygotowujemy dla całego świata.

48. Przyczyny nietykalności masonerji. Obecnie, jako siła międzynarodowa, jesteśmy nietykalni, bowiem w razie napaści, broniamy nas państwa inne. Niewyczerpana podłość narodziła gojów płasz-

¹⁾ Wypędzić.



czących się wobec siły, bezlitośnych w stosunku do słabych, bezwzględnych dla błędów, pobłażliwych dla zbrodni, nie chcących znosić w przyszłości ustroju wolnego, cierpliwych aż do męczeństwa wobec gwałtów i śmiałego despotyzmu, — to wszystko współdziała naszej niepodległości. Goje znoszą takie nadużycia ze strony współczesnych premierów — dyktatorów, że za popełnianie najmniejszego z tych nadużyć ścięliby głowy dwudziestu królom.

49. Rola tajnych agentów masońskich. Czem można objaśnić taką niekonsekwencję ze strony mas ludowych w stosunku do faktów, jakby się zdawało, tej samej kategorii? Objaw ten znajduje uzasadnienie w tem, że dyktatorzy owi przez agitatorów swych podsuwają ludowi myśl, że dopuszczając się nadużyć, szkodzą państwu dla celów wyższych, a mianowicie, dla osiągnięcia pomyślności ludów dla ich braterstwa międzynarodowego, dla solidarności i równouprawnienia. Rzecz prosta, nie jest wzmiankowane przy tem, że połączenie podobne będzie dokonane jedynie pod władzą naszą. I oto lud gani niewinnych, usprawiedliwia winnych, stopniowo umacniając się w przekonaniu, że wolno mu robić, co tylko zechce. Wskutek takiego stanu rzeczy naród burzy wszystko, co ma cechy stałości i na każdym kroku doprowadza do zaburzeń.

50. Wolność. Wyraz „wolność“ wystawia społeczeństwo na walkę przeciwko wszelkiej władzy, nawet Boskiej i przyrodzonej. Oto przyczyna, dla której przy objęciu władzy będziemy zmuszeni wykreślić wyraz ten ze słownika, jako określenie zasady siły zwierzęcej, zamieniającej tłum w stado zwierząt krwiożerczych. Prawda, że zwierzęta te, po opiciu się krwi, zasypiają i wówczas łatwo zakuć je w kajdany, ale jeśli nie dać im krwi, wówczas nie śpią i walczą.

PROTOKÓŁ Nr 4.

51 Stadja¹⁾ **Rzeczypospolitej.** Każda Rzeczpospolita przechodzi kilka stadiów: pierwsze z nich stanowią pierwsze dni szału ślepca, miotającego się na wszystkie strony, drugie — demagogja²⁾, rodząca anarchję, która bezwzględnie prowadzi do despotyzmu, lecz nie do jawnego, uprawnionego, a więc tem samem odpowiedzialnego, ale do niewidzialnego i niewiadomego, niemniej jednak dotkliwego despotyzmu jakiegokolwiek organizacji tajnej, działającej tem bezwzględniej, bo z ukrycia, z za pleców różnych ajentów, których zmienianie nie tylko nie szkodzi, lecz nawet dopomaga do rozwoju siły tajemnej, pozbywającej się wskutek tego konieczności wydatków na zapłacenie ajentów za długotrwałą pracę.

52. Masonstwo zewnętrzne. Kto, lub co zdolne jest obalić siłę niewidzialną? A siła nasza jest właśnie taka. Masonstwo zewnętrzne służy do ukrycia jej, oraz jej celów, plan zaś działań tej siły, a nawet miejsce, gdzie się znajduje, nie będzie nigdy ludzkom wiadome.

53. Wolność i wiara. Lecz i wolność mogłaby być nieszkodliwą i istnieć w państwie bez uszczerbku dla pomyślności narodów, gdyby oparta była na zasadach wiary w Boga, na braterstwie ludzkości, lecz poza obrębem myśli o równości, której przeczą podstawy tworzenia, jakie ustaliły podległość. Naród, posiadający wiarę podobną, byłby rządzony przez rady parafjalne i kroczyłby naprzód spokojnie, kierowany dłońią swego pasterza duchownego, posłuszny Boskiemu podziałowi na ziemi. Oto przyczyna, dla której musimy podkopać wiarę, wyrwać z umysłu gojów zasady Bóstwa i ducha, zmieniwszy

¹⁾ Okresy. ²⁾ Przewodzenie nad ludem.

wszystko przez wyliczenia arytmetyczne i potrzeby materialne.

54. Międzynarodowa konkurencja przemysłowo-handlowa. — Rola spekulacji. Chcąc, by umysły gojów nie zdążyły myśleć i spostrzegać, należy zwrócić je w kierunku przemysłu i handlu. Wówczas wszystkie narody dążyć będą do zysków i w walce o nie nie zauważą swego wroga wspólnego. Aby wolność doprowadziła społeczeństwa gojów do rozkładu i ruiny, należy przemysł wprowadzić na drogę spekulacji¹⁾. W wyniku to, co przemysł odbierze ziemi, nie pozostanie przy właścicielach, lecz przejdzie do spekulacji, czyli do kas naszych.

55. Kult złota. Natężona walka o supremację²⁾ i wstrząśnienia w życiu ekonomicznym wytworzą, a nawet już wytworzyły inny rodzaj społeczeństwa zimnego, bez serca i pełnego rozczarowań. Społeczeństwa takie przejęte będą wstrętem do religji i polityki wyższej. Kierownikiem ich będzie jedynie wyrachowanie, czyli złoto, dla którego będą miały kult prawdziwy za uciechy materialne, jakie ono dać może. Wówczas nie dla służenia dobrej sprawie, nawet nie dla dostatku, lecz jedynie z nienawiści do klas uprzywilejowanych, niższe sfery gojów pójdą wraz z nami przeciwko naszym konkurentom o władzę,—gojom inteligentnym.

PROTOKÓŁ Nr. 5.

56. Stworzenie wzmożonej centralizacji³⁾ rządów. Jaką formę zarządu administracyjnego można nadać społeczeństwom, w których sprzedażność wdarła się wszędzie, gdzie do bogactw dojść można tylko przy pomocy sprytnych, nawpół oszukań-

¹⁾ Gonitwa za zyskiem. ²⁾ Przewaga, ³⁾ Połączenie w jeden środkowy punkt.

czych afer, gdzie panuje rozpusta, gdzie moralność podtrzymywana jest tylko przez system kar i prawa surowe, nie zaś przez przyjęte dobrowolnie zasady, gdzie uczucia dla wiary i ojczyzny zaginęły wskutek rozwoju poglądów kosmopolitycznych? ¹⁾ Jaką formę rządu nadać społeczeństwu podobnym, jeżeli nie tę despotyczną, którą określeń następnie? Stworzymy wzmoczoną centralizację władzy, by ująć w ręce wszelkie siły społeczne. Uregulujemy mechanicznie przy pomocy praw nowych wszystkie czynności naszych poddanych w życiu politycznym. Prawa te skasują pokolei wszelkie ulgi i swobody, tolerowane przez gojów, królestwo nasze zaznaczy się takim wspaniałym despotyzmem, że będzie on w stanie zawsze i wszędzie zmiażdżyć przeciwdziałających, niezadowolonych gojów. Może kto nam zarzuci, że despotyzm, o którym mowa, niezgodny jest z postępowaniem współczesnym. Dowiodę, że jest wprost przeciwnie.

57. Drogi do zagarnięcia władzy przez masonerję. W owych czasach, kiedy ludy uważały panujących za przejaw woli Boskiej, wówczas ulegały bez szemrania samowładztwu królów, lecz począwszy od chwili, kiedy podsunęliśmy ludom myśl o prawach własnych, zaczęły one uważać panujących za zwykłych śmiertelników. Cechy uświęcenia przez wybór Boski znikły z czoła królów w oczach ludów, kiedy zaś pozbawiliśmy je wiary w Boga, wówczas władza wyrzuconą była na ulicę wraz z własnością publiczną i zagarniętą przez nas.

Prócz tego talent rządzenia masami i osobami przy pomocy zręcznie dobranej teorii i frazeologii, przepisów o współżyciu i wszelkich innych podstępów, o których goje nie mają pojęcia, — należy do cech specyficznych naszej mądrości administracyjnej, wykształconej na analizie, na takich subtelnościach rozu-

¹⁾ Uważający cały świat za ojczyznę.

mowania, w dziedzinie których nie mamy konkurentów tak samo, jak nie mamy ich w sferze solidarności i układania planów politycznych. Jedyne ich jezuici mogliby pod tym względem równać się z nami, lecz potrafiliśmy ich zdyskredytować w oczach tłumu bezmyślnego, jako organizację jawną, pozostając sami w ukryciu z naszą organizacją tajną. Zresztą, czyż to dla świata nie jest obojętne, kto będzie jego władcą: głowa Kościoła katolickiego — czy nasz despota z krwi sjońskiej? Dla nas, jako dla narodu wybranego, sprawa ta bynajmniej nie jest obojętną.

58. Przyczyny niemożności istnienia zgody między państwami. Chwilowo mogłaby sobie dać radę z nami wszechświatowa koalicja gojów, lecz przed zjawiskiem podobnym jesteśmy zabezpieczeni przez owe ziarna waśni międzypaństwowej, które już z gruntu wyrwać się nie dają. Przeciwwstawiliśmy wzajemne wyrachowania osobiste i narodowe gojów w ciągu 20-tu wieków. Dzięki temu wszystkiemu żadne państwo, wyciągające dłoń, nie spotka się z uściskiem życzliwym, bowiem każdy człowiek musi myśleć, że porozumienie się przeciwko nam jest dla niego niekorzystne. Jesteśmy zbyt silni, trzeba się liczyć z nami. Nawet nielicznego przymierza państwa stworzyć nie mogą bez tego, żebyśmy nie brali udziału tajnego.

59. Żydzi jako naród wybrany. Per Me regnant—(przeze mnie panują królowie). Prorocy zaś zapowiedzieli nam, że wybrani jesteśmy przez samego Boga do panowania nad światem. Bóg dał nam genialność, byśmy mogli skutecznie to zadanie. Gdyby obóz przeciwny był genialny, wówczas mógłby walczyć z nami, ale przybysz nie ma wartości dawnego obywatela. Walka byłaby bezlitosna, jakiej jeszcze świat nie widział. Zresztą genialność gojów była spóźniona.

60. Złoto jako silnik mechanizmów państwowych. Wszystkie koła mechanizmów państwowych poruszają się dzięki działaniu silnika, pozostającego w rękach naszych. Silnik ten—to złoto. Wymyślona przez mędrców naszych nauka ekonomii politycznej oddawna już wskazuje na królewską powagę kapitału.

61. Monopole w handlu i przemyśle. By kapitał mógł działać bez skrępowania, winien dążyć do swobody organizowania monopolów w przemyśle i handlu, o co już dobiega się we wszystkich częściach świata dłoń niewidzialna. Swoboda ta daje wagę polityczną przemysłowcom, co posłuży do ucisku ludu. Obecnie rozbrajanie narodów jest sprawą ważniejszą, niż popychanie ich do wojny, donioślejsze jest wyzyskiwanie na korzyść naszą rozgorzałych namiętności, niż gaszenie ich. Ważniejsze przejąć i komentować po swojemu myśli cudze, niż vypleniać je.

62. Doniosłość krytyki. Zadaniem naczelnem naszego rządu jest osłabianie rozumu społecznego przez krytykę, oduczanie od rozważań, mogących wywołać opór, zwrócenie sił intelektualnych¹⁾ w kierunku beztreściwego krasomówstwa.

63. Instytucje na „pokaz“. We wszystkich epokach ludy i osobistości poszczególne brały słowo za czyn, zadowolając się tem, co było na pokaz, nader rzadko zwracając uwagę, czy na gruncie społecznym po obietnicy następowało wykonanie. To też zorganizujemy instytucje na pokaz, które w sposób wymowny będą dowodziły swego dobroczynnego wpływu na postęp.

64. Przemęczenie wskutek nadmiaru krasomówstwa. Przyswoimy sobie fizjognomję liberalną wszystkich partji, wszystkich kierunków i zaopatrzymy w nią również i mówców, których zadaniem będzie

¹⁾ Umysłowych.

mówić tyle, by doprowadziło to ludzi do przemęczenia wskutek nadmiaru krasomówstwa, do wstrętu do mówców.

65. Jak ovladnąć opinią społeczną. Aby ovladnąć opinią społeczną, należy ją doprowadzić do dezorientacji, głosząc z różnych stron tyle poglądów sprzecznych i tak długo, dopóki goje nie zbłądzą w tym labiryncie i nie rozumieją, że najlepiej jest nie mieć żadnych przekonań co do spraw politycznych, których społeczeństwo nie może być świadome, bowiem świadomy jest ich tylko ten, kto kieruje społeczeństwem. Oto tajemnica pierwsza.

Druga tajemnica, której posiadanie jest konieczne dla sprawowania z powodzeniem rządów, polega na tem, by o tyle rozplenić wady narodowe, przyzwyczajenia, namiętności, warunki współżycia, aby nikt nie mógł zrozumieć tego chaosu, oraz aby ludzie przestali pojmować się wzajemnie. Środek ten posłuży jeszcze do zasiania waśni wśród wszystkich partji, do rozczłonkowania sił zbiorowych, które nie chcą jeszcze ukorzyć się przed nami, do wyzwania z odwagi wszelkiej inicjatywy osobistej, zdolnej choć trochę szkodzić sprawie naszej.

66 Doniosłość inicjatywy osobistej. Niema nic równie niebezpiecznego, jak inicjatywa osobista. Jeżeli jest genialna, wówczas może dokazać więcej, niż miliony ludzi, wśród których zasialiśmy waśni. Musimy tak pokierować wychowaniem społeczeństwa gojów, żeby wobec każdej sprawy, wymagającej inicjatywy, opuszczał ręce w bezradnej bezczynności. Nacężenie, wypływające ze swobody działania, w starciu ze swobodą inną, wyczerpuje siły. Jest to źródło poważnych wstrząśnień moralnych, rozczarowań, niepowodzeń.

67. „Nadrząd“. Przy pomocy wszystkiego wymienionego o tyle zmęczymy gojów, że zmusimy ich

do zaproponowania nam objęcia władzy międzynarodowej, która dzięki swemu przysposobieniu, będzie w stanie połączyć wszystkie siły państwowe świata całego i utworzyć „Nadrząd”. Na miejscu władców współczesnych postanowimy straszycie, które będzie nosiło miano Nadrządowej Administracji. Ręce jego będą wyciągnięte we wszystkie strony, jak kleszcze, przy tak kolosalnej organizacji, że nie może ona nie zwyciężyć narodów.

PROTOKÓŁ Nr. 6.

68. Monopole; zależność od nich majątku gojów. Wkrótce zaczniemy organizować olbrzymie monopole, zbiorniki kolosalnych bogactw, od których nawet znaczne majątki gojów będą zależne o tyle, że z tą o n ą wraz z kredytem państw nazajutrz po katastrofie politycznej.

Niechaj ekonomiści rozważają doniosłość tej kombinacji.

Wszelkimi sposobami winniśmy podnosić znaczenie naszego Nadrządu, wystawiając go jako protektora, wynagradzającego wszystkich, którzy poddadzą się nam dobrowolnie.

69. Wyzucie arystokracji z ziemi. Arystokracja gojów, jako siła polityczna nie istnieje i nie mamy potrzeby liczenia się z nią, lecz jako posiadaczka terenów, szkodliwa jest dla nas z tego powodu, że może być samodzielna co do źródeł swego utrzymania. Wobec tego za wszelką cenę musimy wyuznać ją z ziemi.

70. Obdłużenie ziemi. Najlepszym sposobem po temu jest powiększenie ciężarów, czyli obdłużenie ziemi. Sposób ten utrzyma własność ziemską w stanie bezwzględnej pogębienia. Arystokracja gojów, dziedzicznie nie umiejąc zadowolić się małym, szybko zbankrutuje.

71. Handel, przemysł i spekulacja. Jednocześnie należy w sposób wzmożony popierać handel, przemysł, a głównie spekulację, której rola polega na stanowieniu przeciwwagi dla przemysłu: bez spekulacji przemysł pomnoży kapitały prywatne, podniesie rolnictwo, uwolniwszy ziemię od obdłużenia, wywołanego przez pożyczki, udzielane przez banki ziemskie. Należy, żeby przemysł wysał z ziemi, i pracę, i kapitały, oraz żeby przez spekulację oddał w ręce nasze wszystkie pieniądze całego świata, a tem samem usunął wszystkich gojów do szeregów proletariatu. Wówczas goje ukorzą się przed nami, byleby wyjednać dla siebie prawo istnienia.

72. Zbytek. Aby zniszczyć przemysł gojów, damy spekulacji do pomocy zasianą przez nas wśród gojów potrzebę zbytku, pochłaniającego wszystko.

73. Podniesienie płacy zarobkowej i podrożenie artykułów pierwszej potrzeby. Podniesimy płacę zarobkową, co jednak nie przyniesie żadnej korzyści robotnikom, bowiem jednocześnie wywołamy drożyznę artykułów pierwszej potrzeby, spowodowaną, rzekomo upadkiem rolnictwa i hodowli. Oprócz tego podkopie my zęcnie i głęboko źródła wytwórczości, przywyczaiwszy robotników do anarchji i nadużywania napojów wysokowych, jednocześnie zaś zarządzymy wszelkie środki do wyrzucia z ziemi wszystkich gojów inteligentnych.

74. Tajemny cel propagowania teorii ekonomicznych. Chcąc, aby goje nie spostrzegli przedwczesnie istotnego celu działań, zakryjemy go rzekomem dążeniem do służenia klasie robotniczej, oraz wielkim zasadam ekonomicznym, propagowanym czynnie przez nasze teorie ekonomiczne.

PROTOKÓŁ Nr. 7.

75. Cel wzmożonego zbrojenia. Wzmożenie zbrojenia, zwiększenie składu osobistego policji są nieodzownymi dopełnieniami planów wyżej wymienionych. Niezbędne jest doprowadzenie do tego, żeby poza nami, istniały we wszystkich państwach tylko masy proletariatu, garść oddanych nam milionerów, policjanci i żołnierze.

76. Ferment, waśnie i niezgoda na całym świecie. W całej Europie, a przy jej stosunkach i na innych łądach również winniśmy wywołać ferment, waśnie i niezgodę. Wyływa z tego zysk podwójny: po pierwsze utrzymujemy w respekcie wszystkie kraje, świadome, że od woli naszej zależy wywołać zaburzenia, lub zaprowadzić ład. Wszystkie te kraje już przyzwyczały się do uważania nas za ucisk niezbędny. Po drugie, — przy pomocy intryg spleczemy nici, łączące nas z rządami wszystkich państw za pomocą polityki, traktatów ekonomicznych, lub zobowiązań pieniężnych. Aby osiągnąć cel powyższy, musimy uzbroić się w wielki spryt w czasie układania i zawierania umów, lecz w dziedzinie tego, co się nazywa językiem urzędowym, będziemy zachowywali taktykę wręcz odmienną; będziemy udawali uczciwych i ustępliwych. W ten sposób narody i rządy gojów, które nauczyliśmy patrzeć tylko na stronę zewnętrzną tego co im proponujemy, będą nas uważały za dobroczyńców i zbawców rodzaju ludzkiego.

77. Ukrócenie przy pomocy wojen i wojny powszechnej przeciwdziałania ze strony gojów. Na każdy objaw przeciwdziałania musimy mieć możliwość wywołania wojny z sąsiadami w tym kraju, który ośmielił się sprzeciwić naszym planom. W wypadku, kiedy i sąsiedzi ci postanowią działać zbiorowo — przeciwko nam, musimy odeprzeć atak podobny przy pomocy wojny powszechnej.

78. Tajemnica jako czynnik powodzenia w polityce. Głównym czynnikiem powodzenia w polityce jest tajność jej zamierzeń: słowa nie powinny być zgodne z działaniami dyplomaty.

79. Prasa i opinia publiczna. Do czynności pożytecznych dla naszego obszernego planu, bliskiego już upragnionego końca, winniśmy zmuszać rządy gojów przy pomocy rzekomo opinii publicznej, urobionej w tajemnicy przez nas za pośrednictwem tak zwanego „wielkiego mocarstwa”, czyli prasy, pozostającej z małemi wyjątkami, z którymi liczyć się nie warto,— całkowicie w naszych rękach.

80. Armaty amerykańskie, chińskie i japońskie. Jednem słowem, aby streścić nasz system ukrocenia rządów w Europie, poszczególnym rządom pokazemy siłę naszą przy pomocy zamachów, czyli teroru, wszystkim zaś, jeżeli dopuścimy do powstania przeciwko nam, odpowiemy armatami amerykańskimi, chińskimi, lub japońskimi.

PROTOKÓŁ Nr. 8.

81. Dwuznaczne korzystanie z kodeksu praw. Musimy zapewnić sobie wszelkie środki, których przeciwnicy mogliby użyć przeciwko nam. Będziemy musieli w subtelnościach i kruczkach słownika prawnego wyszukiwać usprawiedliwienia w tych wypadkach, kiedy będziemy uważali za odpowiednie powziąć decyzje, mogące wydać się zbyt śmiało, lub niesprawiedliwymi, bowiem jest rzeczą ważną ujęcie decyzji tych w takie wyrażenia, któreby miały pozór wyższych przepisów moralnych.

82. Współpracownicy rządu masonskiego. Rząd nasz winien otoczyć się wszelkimi siłami cywilizacji, wśród których będzie musiał działać, to też otoczy się

publicystami, prawnikami, praktycznymi administratorami, dyplomataami i wreszcie ludźmi, przygotowanymi przez specjalne wychowanie nadkształcające w naszych szkołach specjalnych.

83. Szkoły specjalne i wychowanie nadkształcające. Ludzie ci będą znali wszelkie tajemnice bytu społecznego, będą znali podkład natury ludzkiej, jej strony najwrażliwsze, na których będą musieli umieć grać. Struny te — to ustrój umysłów gojów, ich tendencje, braki, wady i zalety, właściwości klas i stanów. Rzecz zrozumiała, że współpracownicy genialni naszej władzy, o których mowa, nie będą wzięci z pośród gojów, którzy przywykli do wykonywania swej pracy administracyjnej, nie dbając o to, co należy przez nią osiągnąć, nie myśląc o tem, na co się ona zdała. Administratorzy gojów podpisują papiery, nie przeczytawszy ich, pracują zaś na urzędach dla zysku, lub powodowani ambicją.

84. Ekonomiści i milionerzy. Otoczmy rząd nasz całym sztabem ekonomistów. Oto dlaczego nauki ekonomiczne stanowią główny przedmiot wykładowy dla żydów. Będzie nas okrążała cała plejada bankierów, przemysłowców i kapitalistów, a przede wszystkim milionerów, bowiem w istocie wszystko będą rozstrzygały cyfry.

85. Komu powierzać stanowisko odpowiedzialne w rządzie. Tymczasem, póki jeszcze nie jest bezpieczne powierzać stanowiska odpowiedzialne braćiom naszym, żydom, będziemy obsadzali je przez ludzi, których przeszłość i charakter wykopały przepaść między nimi a ludami i którzy w razie oporności naszym wskazaniom, będą musieli oczekiwać sądu, albo zesłania. Wobec tego będą bronili spraw naszych do ostatniego tchu.

PROTOKÓŁ Nr. 9.

86. Stosowanie zasad masońskich w sprawie ponownego wychowania narodów. Stosując zasady nasze, należy zwrócić uwagę na charakter narodu, w którego kraju ma się przebywać i działać. Ogólne, jednakowe wszędzie stosowanie zasad tych przed skutecznieniem ponownego wychowania narodów na naszą modłę nie może mieć powodzenia. Działając ostrożnie w stosowaniu ich, przekonacie się, że nie minie nawet 10 lat, a charakter najodporniejszy zmieni się i wówczas nowy naród zaliczymy do już nam uległych.

87. Hasło masońskie. Słowa liberalnego, w istocie zaś naszego masońskiego hasła, — „wolność, równość, braterstwo“, kiedy już obejmujemy panowanie, zastąpimy przez słowa już nie hasła, lecz ideologii: „prawo wolności, obowiązek równości, ideał braterstwa“. Powiemy i... chwycimy kozła za rogi... De facto starliśmy już wszystkie rządy, prócz naszego, choć de jure jest ich jeszcze wiele. Obecnie, jeżeli niektóre państwa zaczynają protestować przeciwko nam, czynią to tylko dla formy, według uznania naszego i w myśl poleceń naszych, antysymityzm bowiem jest nam potrzebny dla rządzenia naszymi braćmi młodszymi.

88. Znaczenie antysemityzmu. Wyjaśniać tego nie będę, bowiem było to już niejednokrotnie tematem konferencji naszych

89. Dyktatura masonerji. W rzeczywistości przeszkody dla nas nie istnieją. Nadrząd nasz znajduje się w warunkach takiej ekstralegalności¹⁾, którą zwykle określono przy pomocy mocnego i energicznego wyrazu — dyktatura. Z zupełną sumiennością mogą stwierdzić, że w danym momencie my jesteśmy prawodaw-

¹⁾ poza prawem.

ca mi, my rozsądzamy i decydujemy sprawy, my karzemy, lub uniewinniamy, my, jako dowódca wszystkich wojsk naszych usadowiliśmy się na koniu wodza naczelnego. Rządzimy wolą niewzruszoną, bowiem w naszych rękach pozostają szczątki partji, ongi silnej, obecnie ujarzmionej przez nas. Władamy niepohamowanymi ambicjami, zacieklemi zemstami, nienawiściami zajadłemi.

90. Teror. Kto służy masonerji? My jesteśmy źródłem teroru wszechobejmującego. Mamy na usługach ludzi wszelkich poglądów, wszelkich zasad: odnowicielei monarchji, demagogów, socjalistów, komunistów, oraz wszelkich utopistów. Wszystkich zaprzęgliśmy do pracy. Każdy z nich na swoją rękę toczy jak czerw resztki władzy, usiłuje obalić cały ustalony układ. Wszystkie państwa są przemęczone wskutek działań tych wzywają pokoju, gotowe dla niego poświęcić wszystko: lecz my im pokoju nie udzielimy, dopóki jawnie i kornie nie uznają naszego nadrzędu międzynarodowego.

Ludy wołają, że niezbędne jest rozstrzygnięcie kwestji socjalnej w drodze porozumienia międzynarodowego. Rozczłonkowanie na partje oddało je wszystkie do dyspozycji naszej bowiem chcąc prowadzić walkę konkurencyjną, należy mieć pieniądze, które całkowicie są w posiadaniu naszym.

91. Podział sił „widzących“ i „ślepych“ w państwach gojów. Moglibyśmy obawiać się u gojów połączenia widzącej siły panujących z ślepa siłą ludów, lecz zastosowaliśmy wszelkie środki przeciwko możliwości podobnej: między obiema siłami wznieśliśmy mur w postaci wzajemnego teroryzowania się. W ten sposób ślepa siła ludów stanowi dla nas punkt oparcia i my, wyłącznie my, będziemy, kierowali nią, rzecz prosta, w myśl naszych celów.

92. Łączność władzy z narodem. Chcąc, aby ślepiec nie był w stanie uwolnić się od kierownictwa naszego, musimy niekiedy wchodzić w ścisłą łączność z nim, jeżeli nie osobiście, to przez najwierniejszych braci naszych. Kiedy staniemy się już władzą uznaną, wówczas, będziemy się porozumiewali z narodem osobiście, na placach publicznych i kształcić go będziemy co do spraw politycznych w takim kierunku, jaki uznamy za potrzebny.

To, co powie przedstawiciel rządu, lub sam panujący, nie może zaraz nie stać się wiadome całemu państwu, bowiem szybko będzie rozgłoszone przez lud.

93. Samowola liberalna. By nie zniszczyć przedwcześnie instytucji gojów, dotknęliśmy instytucji tych dłońią umiejętną i zebraliśmy w niej końce sprężyn mechanizmu. Sprężyny były ułożone w ścisłym, lecz właściwym porządku, a my zamieniliśmy go na bezładną samowolę liberalną.

94. Odwładnięcie wykształcenia i wychowania. Wtrąciliśmy się do jurysdykcji, do systemu wyborczego, do prasy, do wolności osobistej, a przede wszystkim do wykształcenia i wychowania, jako do kamieni węgielnych wolnego bytowania.

95. Fałszywe teorie. Ogłupiliśmy, odurziliśmy i zdemoralizowaliśmy młodzież gojów przy pomocy wychowania w zasadach, znanych nam, jako fałszywe, lecz wpajanych przez nas.

96. Komentowanie praw. Poza istniejącymi prawami, nie zmieniając ich istoty, lecz tylko zniekształcając je przez sprzeczne komentowanie, stworzyliśmy coś wspaniałego ze względu na wyniki. Znalazły one wyraz początkowo w tem, że komentowanie zamaskowało prawa, następnie zaś zupełnie zakryto je od oczu rządów, a to wskutek niemożności znania prawodawstwa tak skomplikowanego.

Oto źródło teorii sądów sumienia.

Twierdzicie, że goje rzuca się na nas z bronią w rękę, jeżeli przedwcześnie zrozumieją, o co chodzi. Przeciwno temu posiadamy na zachodzie możliwość użycia takiego manewru, że zadrżą serca najdzielniejsze: są to tunele dla kolei podziemnych, które do tego czasu będą przeprowadzone we wszystkich stolicach.

97. Tunele podziemne. W chwili odpowiedniej będą one wysadzone w powietrze wraz ze wszystkimi organizacjami i dokumentami państwowymi.

PROTOKOŁ Nr. 10.

98. Pozory w polityce. Dziś zaczynam od powtórzenia rzeczy już powiedzianej i proszę, byście pamiętali, że rządy i narody w polityce zadowolają się pozorami. Jakżeż mają wglądać w treść spraw, jeżeli dla ich przedstawicieli najważniejszą kwestją jest uciecha. Nader ważne jest, by nasza polityka była świadoma tego. Pomoże nam to przy przejściu do omawiania podziału władzy, swobody słowa, prasy, religii (wiarę), prawa zrzeszenia się, równości przed prawem, nietykalności majątku, mieszkania, podatków (idea podatku ukrytego), odwrotnej siły praw. Wszystkie kwestje wymienione są tego rodzaju, że nie należy nigdy dotykać ich wprost i w sposób dla narodu widoczny. W wypadkach konieczności poruszenia ich, nie powinno się wyliczać, lecz tylko oświadczyć, bez szczegółowego omawiania, że uznajemy zasady prawa współczesnego. Doniosłość przemilczenia podobnego polega na tem, że niewymienienia zasady pozostawia nam swobodę wykluczenia z niej niespostrzeżenie różnych szczegółów; o ile wymienilibyśmy je, wówczas staną się one niejako darowaniami.

99. Genjalność podłości. Narody żywią specjalną miłość i szacunek dla genjuszów siły politycznej

i na wszystkie z ich strony gwałty odpowiadają: podłe, bo podłe, ale jakie zręczne! Szwindel, ale jak wykonywany, jak wspaniale i bezczelnie! Przewidujemy zaprzęgnięcie wszystkich narodów do pracy nad wzniesieniem projektowanego przez nas gmachu kapitalnego. Oto dlaczego musimy przede wszystkim zebrać zapas i zapewnić sobie tę wprost zuchowatą dzielność i moc ducha, która wcielona w działaczów naszych złamie wszystkie przeszkody na drodze naszej.

100. Co zapowiada masoński przewrót państwowy. Dokonawszy naszego przewrotu państwowego, powiemy narodom: „Wszystko szło nad wyraz źle; wszyscy są przemęczeni cierpieniami. Burzymy przyuczyny mąk waszych: narodowości, granice, różnice jednostek monetarnych. Rzecz prosta, macie prawo wydać wyrok na nas, lecz czyż może on być sprawiedliwy, jeżeli go zatwierdzicie pierwej, nim zbadacie to, co my wam dajemy?” Wówczas wezmą nas na ręce i będą nieśli w porywie jednomyślnym zachwytu, nadziei i pragnień. Głosowanie, uczynione środkiem zdobycia panowania przez nas, dzięki przyuczeniu doń nawet najmniejszych jednostek z liczby członków ludności, a to przez stworzenie ugód, i zebrań grup pewnych, — przyda nam się wówczas i po raz ostatni odegra rolę jako jednomyślne, wywołane przez chęć poznania nas bliżej, zanimby nas potępiono.

101. Głosowanie powszechne. To też musimy dopuścić do głosowania wszystkich, bez różnicy klas i cenzusu, aby wprowadzić absolutyzm większości, czego nie można wymusić na klasach inteligentnych, posiadających cenzus.

102. Wartość osobista. W ten sposób, przyzwyczajwszy wszystkich do pojęcia o wartości osobistej, zniszczymy wpływy rodziny u gojów, oraz jej wartość wychowawczą, położymy kres wysuwaniu się rozumów

indywidualnych, którym tłum, przez nas kierowany, nie da wysunąć się, ani nawet wypowiedzieć: tłum przyzwyczaił się do słuchania tylko nas, bowiem płacimy mu za posłuch i uwagę. W ten sposób stworzymy potęgę ślepą, niezdolną poruszać się bez kierownictwa agentów naszych którzy zajmują miejsca jej przywódców.

103. Przywódcy masonerji. Ludy poddadzą się temu rygorowi, widząc, że od przywódców tych zależą zarobki, wsparcia i otrzymanie wszelkiego dobra.

104. Genjalny kierownik masonstwa. Plan rządzenia powinien być przygotowany przez jedną głowę, bowiem nie możnaby go było zcałić, gdybyśmy dopuścili do rozdrobnienia na kawałki w licznych umysłach. Dlatego też możemy znać plan działania, lecz nie wolno nam potępiać go, aby nie naruszyć jego genialności, związku jego części składowych, siły praktycznej, zawartej w utajonem znaczeniu każdego punktu. Jeżeli dyskutować nad pracą taką i zmieniać ją przez liczne głosowania, wówczas odcisną się na niej wszelkie nieporozumienia myślowe które nie wniknęły w głębię i związek zamierzeń tej pracy. Niezbędne jest dla nas posiadanie planów silnych i obmyślonych celowo. Dlatego też nie powinniśmy rzucać pracy naszego kierownika genialnego na rozszarpanie przez tłum, lub nawet przez ograniczone co do liczby członków stowarzyszenie.

Plany te tymczasem nie wywrócą do góry dnem instytucyj współczesnych, zmieniając tylko ich ekonomję, czyli całą kombinację ich pochodę, który tym sposobem skieruje się drogą, wskazaną w planach naszych.

105. Instytucje i ich funkcje. Pod różnemi nazwami we wszystkich krajach istnieje mniej więcej to samo. Przedstawicielstwo narodowe, ministerstwa, se-

nat, rada państwa, ciała prawodawcze i wykonawcze. Niema potrzeby wyjaśniania mechanizmu stosunków wzajemnych między powyższymi instytucjami, bowiem jest to powszechnie znane. Należy tylko zwrócić uwagę, że każda z wymienionych instytucyj odpowiada pewnej doniosłej funkcji państwowej. Proszę zauważyć, że przymiotnik „doniosły” stosuję nie do instytucji, lecz do funkcji, a więc nie instytucje, lecz ich funkcje są doniosłe. Instytucje podzieliły między sobą wszelkie funkcje rządu, — administracyjną, prawodawczą, wykonawczą, to też zaczęły działać w organizmie państwowym, jak narządy w ciele ludzkim. Jeżeli uszkodzimy jedną część maszyny państwowej, państwo, niby człowiek, zachoruje i... umrze. •

106. Trucizna liberalizmu. Kiedy wprowadziliśmy do organizmu państwowego truciznę liberalizmu, cała jego kompleksja polityczna uległa zmianie: państwa zapadły na chorobę śmiertelną — na zakażenie krwi. Nie pozostaje nic, jak — oczekiwać końca ich agonji.

107. Konstytucja, jako szkoła waśni partyjnych. — Era republikańska. — Prezydenci jako kreatury masonerji. Z liberalizmu zrodziły się państwa konstytucyjne, które zastąpiły zbawcze dla gojów samowładztwo, konstytucja zaś, jak to dobrze wiecie, nie jest niczem innem, jak tylko szkołą waśni, nieładu, sporów, niezgody, częściej agitacji partyjnej, tendencji partyjnej, — słowem są to szkoły wszystkiego, co pozbawia indywidualności działalność państwową. Trybuna parlamentarna, nie mniej niż prasa, skazała panujących na bezczynność i bezsilność, a wskutek tego uczyniła ich niepotrzebnymi, zbytecznymi, co było powodem obalenia tronów w wielu państwach. Wówczas stało się możliwe powstanie ery republikańskiej i wówczas to właśnie zastąpiliśmy władcę przez karykaturę rządu — przez prezydenta, wziętego z tłumu, z śro-

dowiska naszych kreatur i niewolników. To było podstawą miny, umieszczonej przez nas pod narodem gojów, a właściwie pod narodami gojów.

108. Odpowiedzialność prezydentów. Wkrótce będzie przez nas wprowadzona odpowiedzialność prezydentów. Wtedy już bez ceremonji będziemy wprowadzali to, za co odpowiedzialność spadnie na naszą kreaturę. Co nas to obchodzi, że zrzedną szeregi osób, dążących do władzy, że powstaną zamieszki wskutek niemożności znalezienia prezydentów, które ostatecznie zdeorganizują państwa.

109. „Panama“. Rola izby deputowanych i prezydenta. Aby plan nasz doprowadził do wyników powyższych, będziemy organizowali wybory takich prezydentów, w których przeszłości istnieje jakaś niewyjaśniona ciemna sprawa, jakaś „panama“. Wówczas będą oni wiernymi wykonawcami planów naszych, a to w obawie rewelacji, oraz z powodu wrodzonej każdemu, kto doszedł do władzy,—dążności zachowania dla siebie przywilejów i zaszczytów, związanych z godnością prezydenta. Izba deputowanych będzie osłaniała, broniła, wybierała prezydentów, lecz odbierzemy jej atrybucję¹⁾ wnoszenia projektów praw i zmiany ich, bowiem atrybucję tę przełożymy prezydentowi odpowiedzialnemu,—zabawce w naszych rękach. Rzecz prosta, iż wówczas władza prezydenta stanie się celem najróżniejszych napaści, to też damy mu samobronę w formie prawa odwoływania się do narodu, do jego decyzji, po za jego przedstawicielami, czyli do tego samego naszego popychadła ślepego,—większości z pośród tłumu. Niezależnie od tego nadamy prezydentowi prawo wprowadzania stanu wojennego. Umotywujemy to w taki sposób, że prezydent, jako szef armji całego kraju, winien mieć możność rozporządzania nią w wypadkach, kiedy zachodzi po-

¹⁾ własność, przymiot.

trzeba obrony nowej konstytucji republikańskiej, do czego jest najzupełniej uprawniony jako przedstawiciel odpowiedzialny konstytucji tej.

110. Masonstwo jako siła prawodawcza. Zrozumiałe jest, że w warunkach podobnych klucz od świątyni będzie pozostawał w naszym ręku i nikt, prócz nas nie będzie kierował siłą prawodawczą.

111. Nowa konstytucja republikańska. Poza tem z chwilą wprowadzenia nowej konstytucji republikańskiej odbierzemy Izbie prawo interpelacji co do zarządzeń rządowych, a to pod pretekstem zachowania tajemnicy państwowej. Prócz tego sprowadzimy do minimum liczbę przedstawicieli, a tem samem ograniczymy o tyleż namiętności polityczne i namiętność do polityki: jeżeli zaś one, wbrew oczekiwaniom wybuchną i w owem minimum, to anulujemy je przez odwołanie się do większości narodu całego.

Mianowanie prezydentów i wice-prezydentów Izby i Senatu będzie zależne od prezydenta. Nieustające sesje parlamentów zredukujemy do paru miesięcy. Poza tem prezydent, jako naczelnik władzy wykonawczej, będzie miał prawo zwoływania parlamentu lub zarządzania w sesjach przerw, które mogą trwać aż do naznaczenia terminu nowej sesji. Aby skutki tych działań bezprawnych w istocie swej nie spadły przedwcześnie dla naszych planów na wprowadzoną przez nas odpowiedzialność prezydenta, podsunie my ministrom oraz innym przedstawicielom wyższej administracji, otaczającym prezydenta, — myśl obchodzenia jego rozporządzeń własnymi środkami, za co oni, nie zaś prezydent, będą ponosili odpowiedzialność. Szczególnie zalecamy powierzanie wykonywania tej roli senatowi, radzie państwa, lub radzie ministrów, nie zaś poszczególnym osobom.

Prezydent będzie według uznania naszego komentował treść tych z pośród istniejących praw, które

dadzą się tłumaczyć w sposób różnoraki. Będzie również kasował je, jeżeli wskażemy mu, że zachodzi tego potrzeba. Prócz tego prezydentowi będzie przysługiwał przywilej wnoszenia praw tymczasowych, a nawet wprowadzenie nowych zmian do pracy konstytucyjno państwowej. Jako motyw w obydwu przypadkach będą podawane wymagania wyższe dobra państwowego.

112. Przejście do samowładztwa masońskiego. Stosowanie środków tych da nam możliwość niszczenia stopniowego, krok za krokiem, wszystkiego, co początkowo przy przejęciu przez nas praw naszych, musieliśmy wprowadzić do konstytucji państwowych, jako środki przejściowe do niepostrzeżonego zniesienia wszystkich konstytucji, kiedy nastanie czas zastąpienia wszelkiego rządu przez nasze samowładztwo.

113. Chwila proklamowania króla wszechświata. Uznanie naszego samowładcy może nastąpić również przed zniesieniem konstytucji. Chwila ta nastanie wówczas, kiedy narody, zmęczone rozprzężeniem w państwach i bankructwami władców, zorganizowane przez nas, zawołają: „zabierzcie ich, a dajcie nam natomiast jednego władcę wszechświatowego, któryby zjednoczył nas i zniósł przyczyny waśni, a mianowicie: granice narodowościowe, wyznaniowe, wyrachowania państwowe, któryby dał nam spokojność i spokój, niemożliwe do osiągnięcia przy obecnych władcach i przedstawicielach“.

114. Szczepienie chorób oraz inne podstępny masonerji. Wiecie doskonale, że dla stworzenia możliwości wyrażenia pragnień podobnych przez wszystkie narody, niezbędną jest mącić we wszystkich krajach stosunki narodowe i rządy, aby przemęczyć ogół nieładem, nienawiścią, walką, a nawet męczeństwem, głodem, szczepieniem chorób, nędzą. Wówczas goje

nie będą widzieli innego wyjścia, jak tylko oddanie się zupełnie i ostateczne pod władzę naszą. Gdybyśmy dali narodom wytchnienie, wówczas niewiadomo, czy kiedykolwiek nastąpiłaby chwila upragniona.

PROTOKÓŁ Nr. 11.

Rada państwa będzie służyła do zaznaczania władzy osoby rządzącej. Rada ta, jako część ciała prawodawczego, istniejąca na pokaz, będzie stanowiła niejako komitet, redagujący prawa i dekrety władzy.

115. Program nowej konstytucji. Oto program przygotowywanej konstytucji nowej. My będziemy stwarzali i wykonywali prawa i rządy: 1) w formie projektów, składanych ciału prawodawczemu, 2) przy pomocy dekretów prezydenta w formie postanowień ogólnych, orzeczeń senatu, uchwał rady państwa, decyzji ministerjalnych, 3) w chwili zaś odpowiedniej— w formie przewrotu państwowego.

116. Niektóre szczegóły proponowanego przewrotu. Ustaliwszy mniej więcej modus agendi¹⁾ zajmujemy się szczegółami tych kombinacji, przy których użyciu mamy dokonać zmiany działania maszyn państwowych w kierunku wymienionym. Kombinacje te są to: swoboda prasy, prawo zrzeszania się, wolność sumienia, zasady systemu wyborczego i wiele innych objawów, które muszą zniknąć z repertuaru²⁾ ludzkości, by ulec zasadniczej zmianie nazajutrz po ogłoszeniu nowej konstytucji. Dopiero w chwili tej będziemy mogli ogłosić wszystkie nasze postanowienia, bowiem później wszelkie zmiany będą niebezpieczne. A oto przyczyny: jeżeli zmiany te wprowadzone będą bezwzględnie oraz w kierunku rygoru i ograniczeń, — może to spowodować wybuch rozpaczy, wywołany obawą nowych zmian w tym samym kierunku. Jeżeli

1) sposób postępowania. 2) wykaz, spis.

zaś zmiana ta będzie dokonana w kierunku nowych ulg, wówczas może być powiedziane, że przyznaliśmy się do słabości, co poderwie autorytet niezłomności nowej władzy, — lub też może wytworzyć przekonanie, że przejął nas strach i zmuszeni jesteśmy do ustępstw, za które nikt nie będzie nam wdzięczny, bowiem będą uważane za należne. Jedno i drugie byłoby szkodliwe dla powagi nowej konstytucji. Konieczne jest, żeby z chwilą jej ogłoszenia, oszołomione przez dokonanie przewrotu narody, będące jeszcze pod wpływem teroru i niepewności, — zrozumiały, że jesteśmy o tyle silni, o tyle nietykalni, o tyle pełni potęgi, że w żadnym razie nie będziemy liczyli się z narodami i nie tylko nie zwrócimy uwagi na ich sąd i życzenia, lecz nawet gotowi jesteśmy i zdolni z niezwalczoną siłą zgnieść ich wyrażanie i przejawianie w każdej chwili i na każdym miejscu, że wzięliśmy odrazu wszystko, co uważaliśmy za niezbędne i w żadnym razie nie będziemy dzielili się naszą władzą. Wówczas ze strachu zamkną oczy na wszystko i będą oczekiwali, co z tego wyniknie.

117. Goje to barany. Goje to stado baranów, my zaś jesteśmy wobec nich wilkami, a wiecie wszak, co się staje z owcami, kiedy do owczarni zakradną się wilki. Zamkną oni oczy jeszcze i z tej przyczyny, że obiecamy im zwrot wszystkich odebranych swobód po zwyciężeniu wrogów pokoju i pokonaniu wszystkich partji. Czy warto wspominać o tem, jak długo oczekiwać będą tego zwrotu?

118. Masonerja tajna i jej „łoże“ na pokaz. W jakimże innym celu wymyśliliśmy i nakazaliśmy gojom całą tę politykę, nie dając im możności zbadania jej treści, — jeżeli nie w tym, żeby drogą ogólną osiągnąć to, co jest prostą drogą niedosięglę dla naszego plemienia rozsianego. Posłużyło to—jako fundament dla naszej organizacji masonerji tajnej, któ-

ra nie jest znana, oraz dla celów, których istnienia nawet nie podejrzewają te bydłeta—goje, znęceni przez nas do szeregów armji loż masonskich „na pokaz”, istniejących dla zamydlenia oczu gojom.

Bóg obdarzył nasz naród wybrany rozproszeniem. W tej pozornej słabości naszej znalazła wyraz cała potęga, która teraz doprowadziła nas do progu władzy wszechświatowej. Obecnie niewiele pozostaje już do nadbudowania na fundamencie założonym.

PROTOKÓŁ Nr. 12.

119. Pojmowanie masonskie wyrazu „wolność“. Wyraz „wolność“, który może być pojmowany różnorodnie, my określamy jak następuje: Wolność jest prawem czynienia tego, na co kodeks pozwala. Podobne pojmowanie posłuży nam w chwili odpowiedniej do tego, aby cała wolność była w naszym ręku, bowiem prawa będą tworzyły lub niszczyły tylko to, co w myśl programu powyższego uznamy za właściwe.

120. Przyszłość prasy w państwie masonkiem. Z prasą załatwimy się w taki sposób: Jaką rolę gra obecnie prasa? Służy ona do podniecania potrzebnych nam namiętności, lub też—egoizmom partyjnym. Bywa beztreściwa, niesprawiedliwa, kłamliwa i większość ludzi nie rozumie nawet czemu ona służy. Osiodłamy ją i weźmiemy mocno za cugle. Tak samo postąpimy z pozostałą prasą, bowiem nie mamy się bronić z napaści prasy, jeżeli pozostaniemy jako cel tylko dla książek i broszur. Przekształcimy ów kosztowny obecnie z uwagi na konieczność cenzurowania, — wytwór jawności, w źródło dochodów dla naszego państwa: obciążymy wydawnictwa specjalnym podatkiem w markach stemplowych, oraz składaniem kaucji przy organizowaniu organów prasy, lub drukarń, co zabezpie-

czy nasz rząd od wszelkich napaści ze strony prasy. Za ewentualną napaść będziemy karali bezwzględnie. Środki takie, jak: marki i kaucje, oraz zabezpieczone przez nie kary dadzą państwu olbrzymi dochód. Co prawda, gazety partyjne mogłyby nie żałować pieniędzy, to też będziemy je zamykali już po drugiej napaści. Nikt bezkarnie nie będzie mógł zaćmić aureoli naszej nieomylności rządowej. Protekstem do zamknięcia wydawnictwa będzie to, że dany organ prasy podnieca umysły bez przyczyny i podstawy. Zwróćcie uwagę na to, że między napadającymi na nas będą i przez nas stworzone organy, lecz te będą występowały jedynie przeciwko punktom, których zmianę postanowimy.

121. Kontrola prasy. Żadna wiadomość nie przedostanie się do społeczeństwa bez kontroli naszej. Cel ten osiągamy już obecnie w ten sposób, że wszelkie nowości wydawnicze otrzymywane są przez kilka agencji, które centralizują ruch wydawniczy świata całego. Agencje te będą wówczas wyłącznymi naszymi instytucjami i będą ogłaszały tylko to, co my im wskażemy. Jeżeli obecnie potrafiliśmy zawładnąć mózgami społeczeństw gojów do tego stopnia, że wszystkie prawa patrzą na zdarzenia światowe przez kolorowe szybki okularów, które my im zakładamy, jeżeli obecnie nie istnieją dla nas w żadnym państwie przeszkody tamujące drogę do tak nazwanych przez głupotę gojów tajemnic państwowych, — to także będzie wówczas, kiedy zostaniemy uznanymi władcami świata w osobie naszego władcy wszechświatowego? Powróćmy do przyszłości prasy: ktokolwiek będzie chciał zostać wydawcą, księgarzem, drukarzem, będzie zmuszony wyjednać sobie dyplom odpowiedni, który w razie wykroczenia będzie niezwłocznie odbierany.

122. Co to jest postępowanie w pojęciu masonerii. Wobec zastosowania sposobów powyższych narzędzie

myśli stanie się środkiem wychowawczym w ręku rządu naszego, który nie pozwoli już masom ludowym błąkać się w ostępach i marzeniach o dobroczynnym wpływie postępu. Komu z nas nie jest wiadomo, że te dobrodziejstwa urojone stanowią drogę do marzeń bezsensownych, z których powstały stosunki anarchiczne między ludźmi i do rządu, bowiem postęp, a właściwie idea postępu naprowadziła na myśl wszelkiego rodzaju emancypacje, ¹⁾ nie ustalając dla nich granic. Wszyscy tak zwani wolnomyślni są anarchistami, jeżeli nie czynu, to myśli. Każdy z nich ugania się za ma'akami wolności, wpadając przytem w samowolę, czyli w anarchję protestu dla protestu.

123. Jeszcze o prasie. Przejdziemy do prasy. Obciążymy ją, zarówno, jak i wszelkie druki podatkiem, pobieranym w markach od arkusza, oraz kaucjami. Książki, liczące mniej niż trzydziści arkuszy, będą płaciły podatek zdwojony. Zaliczymy je do kategorii broszur, żeby z jednej strony zmniejszyć liczbę wydawnictw perjodycznych, stanowiących najskuteczniejszą truciznę drukowaną, z drugiej zaś — środek ten zmusi literatów do pisania książek tak obszernych, że nikt ich nie będzie czytał, zwłaszcza wobec ich drożyzny. Nasze wydawnictwa własne, mające zwrócić ruch umysłów w kierunku przez nas wybranym, będą tanie i zyskają wielką pyczytność. Podatki położą kres lichym popędem literackim, system zaś kar wytworzy zależność literatów od nas. Gdyby nawet znaleźli się chętni do pisania przeciwko nam, to jednak nie znajdą wydawców, którzyby podjęli się drukowania. Przed przyjęciem do druku jakiegokolwiek dzieła wydawca albo drukarz będzie musiał wyjednywać od władz pozwolenie. W ten sposób zawczasu poznamy knowania, skierowane przeciwko nami za-

¹⁾ Wyzwolenie.

nulujemy je, ogłaszając wcześniej wyjaśnienia na ten sam temat.

Literatura i dziennikarstwo są to dwa najważniejsze czynniki wychowawcze, dlatego też rząd nasz będzie właścicielem większości dzienników. Scentralizuje to wpływ szkodliwy prasy prywatnej, a zarazem stworzy olbrzymi wpływ na umysły. Jeżeli wydamy pozwolenie na 10 dzienników, to sami otworzymy 30 i będziemy stale utrzymywali stosunek ten. Ogół nie powinien domyślać się tego, wydawane więc przez nas dzienniki będą z pozoru krańcowo przeciwnych kierunków i zdania, co wzbudzi do wydawnictw tych zaufanie i pociągnie do nich przeciwników naszych, nie domyślających się niczego. W ten sposób wpadną oni w nasze sidła i będą unieszkodliwieni.

Na planie pierwszym będą stały organy o charakterze ściśle urzędowym. Te będą pilnowały zawsze naszych interesów, to też wpływ będą posiadały bardzo nikły. Na drugim planie umieścimy półurzędówki, których zdaniem będzie — nęcenie obojętnych. Trzeci plan zajmie nasza rzekoma opozycja, w której bodajby jeden z organów będzie stanowił antypoda¹⁾ nasze. Przeciwnicy nasi będą uważali ową rzekomą opozycję za zwolenników swoich i otworzą przed nami karty.

Dzienniki nasze będą przedstawiały kierunki najrozmaitsze: arystokratyczny, republikański, rewolucyjny, a nawet anarchistyczny, lecz tylko dopóty, rzecz prosta, dopóki żyć będzie konstytucja. Jak bożek indyjski, Wisznu, będą one posiadały sto rąk, z których każda będzie wyczuwała puls jakiegoś kierunku myśli społecznej. Kiedy puls zacznie bić w sposób przyśpieszony, wówczas ręce te zwrócą opinię w kierunku celów naszych, bowiem osobnik podniecony traci rozsądek i łatwo poddaje się nakazom, Głup-

¹⁾ Antypoda — od łacińskiego — ante pedes (przed nogami) oznacza mieszkańca na odwrotnej stronie kuli ziemskiej.

cy, którzy będą myśleli, że powtarzają zdanie dziennika, reprezentującego ich obóz, powtarzać będą nasze myśli, lub te, które będą dla nas pożądane. Wyobrażając sobie, że kroczą za organem partji swojej, będą szli za sztandarem, który my im wywiesimy.

Chcąc skierowywać odpowiednio do tego milicję gazetową, musimy całą sprawę zorganizować ze szczególną dbałością. Pod nazwą centralnego wydziału prasowego stworzymy zebrania literackie, na których agenci nasi będą niespostrzeżenie rzucali hasła i dawali sygnały. Sprzeciwiając się, zawsze powierzchownie, naszym poczynaniom, bez dotykania jednak ich istoty, organy nasze będą prowadziły polemikę bezwartościową z dziennikami urzędowymi jedynie w tym celu, aby dać nam przyczynę do wypowiedzenia się więcej szczegółowo, niż to mogliśmy skutecznie w pierwiastkowych oświadczeniach urzędowych. Rzecz prosta, iż będzie to z pożytkiem dla nas.

Napaści na nas spowodują jeszcze i to, że poddani upewnią się co do zupełnej swobody gadania, nasi zaś agenci będą mieli podstawy do twierdzenia, że dzienniki, występujące przeciwko nam, zajmują się czczą paplaniną, bowiem nie są zdolne znaleźć istotnych przyczyn do rzeczowego obalenia treści rozporządzeń naszych.

Podobne, niedostrzegalne dla uwagi społecznej, niemniej jednak pewne zarządzenia w sposób najpewniejszy skierują zaufanie w stronę rządu naszego

Dzięki zarządzeniom tym będziemy w zakresie spraw politycznych, w miarę potrzeby pobudzali lub uspokajali umysły, przekonywali lub dezorientowali, przez drukowanie to prawdy, to znów kłamstw, to pewnych danych, — to znów przeczenia im, odpowiednio do tego, czy przyjęto je dobrze, czy też źle. Zawsze jednak będziemy ostrożnie badali grunt, zanim uczynimy krok. Będziemy odnosili nad przeciwnikami

naszymi pewne zwycięstwa, bowiem tamci nie będą rozporządzali organami prasy, w których mogliby wypowiedzieć się całkowicie, a to z powodu wymienionych wyżej zarządzeń przeciwko prasie.

Kamienie probiercze, użyte przez nas w prasie trzeciej kategorii, będą w razie potrzeby energicznie niszczone przez urzędówki nasze.

124. Solidarność masońska w prasie wspólczesnej. Już obecnie, bodajby w formach przestrzeganych przez dziennikarstwo francuskie, istnieje solidarność masońska, wyrażona w haśle: wszystkie organy prasy związane są wzajemnie tajemnicą zawodową. Żaden z członków tej prasy, nakształt augurów starożytnych, nie wyda tajemnicy informacji swoich, jeżeli nie postanowiono ogłosić ich. Żaden z dziennikarzy nie zdecyduje się na zdradzenie tajemnicy tej, bowiem żaden z nich nie jest przyjmowany do świata literackiego, o ile nie miał w przeszłości jakiej haniebnej rany. Rany te ujawnionoby zaraz, dopóki zaś są ukryte, aureola dziennikarza przyciąga przekonania większości. Tłumy z zapalem kroczą za nim.

125. Oburzenie żądań społecznych na prowincji. Wyrachowanie nasze dotyczy zwłaszcza prowincji. Konieczne jest, byśmy tam obudzili te pragnienia i dążności, przy pomocy których moglibyśmy w każdej chwili zaatakować stolicę, przedstawiając je za niezależne pragnienia i dążności prowincji. Rzecz prosta, iż źródłem my będziemy zawsze. Potrzebne nam to, by niekiedy, dopóki nie posiadamy jeszcze pełni władzy, — stolice bywały oplątane przez prowincjonalną opinię narodu, czyli większości, zorganizowanej sztucznie przez agentów naszych. Potrzebne nam to, by stolice w momencie psychologicznym nie potrzebowały nad faktem dokona-

nym debatować, bodajby już dlatego, że znalazł on uznanie większości prowincjonalnej.

126. Nieomyślność nowego ustroju. W okresie nowego ustroju, będącego przejściem do panowania naszego, nie można pozwolić na demaskowanie przez prasę nieuczciwości społecznej. Konieczne jest, by myślano, że nowy ustrój zadowolił wszystkich o tyle, że nawet znikła przestępczość. Przejawy przestępczości mogą być znane tylko ofiarom lub świadkom przypadkowym.

PROTOKÓŁ Nr. 13.

127. Potrzeba chleba powszedniego. — Potrzeba chleba powszedniego zmusza gojów do milczenia i do zostania naszymi uległymi sługami. Agenci z pośród nich, przyjęci do naszej pracy, będą w myśl rozkazów naszych rozpisywali się o tem, co według nas będzie nieodpowiednie do ogłaszania bezpośredniego w dokumentach urzędowych, my zaś tymczasem, korzystając z podjętej dyskusji, przeprowadzimy zarządzenia pożądane i ofiarujemy je ogółowi, jako fakt dokonany. Nikt nie ośmieli się domagać odwołania rzeczy już przesądzonej, tem więcej, że przedstawimy ją jako ulepszenie. Jednocześnie prasa zwróci umysł w kierunku nowych spraw.

123. Kwestje polityczne. Nauczyliśmy však ludzi szukania wiecznie czegoś nowego. Do dyskusji nad temi sprawami nowemi rzucają się bezmózgowi kierownicy losów niezdolni dotychczas pojąć, że nie mają wyobrażenia o tem, do czego się biorą. Kwestje polityki dostępne są wyłącznie dla twórców i kierowników jej w ciągu wielu wieków.

Z wszystkiego tego staje się widoczne, że ubiegając się o zdanie tłumu, ułatwiamy bieg nowego mechanizmu. Możecie zauważyć, że szukamy niejako uznania nie dla czynów, lecz dla słów, wygłoszonych

przez nas w danej kwestji. Głosimy stale, że myślą kierowniczą naszych poczynań jest nadzieja, a nawet pewność służenia dobru powszechnemu.

129. Sprawy umysłowe. Aby odciągnąć ludzi zbyt niespokojnych od debatowania nad kwestjami politycznemi, rzekomo przeprowadzamy obecnie nowe zagadnienia, a mianowicie—sprawy przemysłowe. Niech sobie szaleją na terenie tym. Masy zgadzają się na próżnowanie, na odpoczynek po rzekomej działalności politycznej (której nauczylimy ich, aby przy pomocy tego walczyć przeciwko rządowi gojów), — jedynie pod warunkiem posiadania nowego zajęcia, zawierającego, jak to im wskazujemy, również treść polityczną.

130. Uciechy. Domy ludowe. W obawie, że ludzie owi sami dojdą do jakichś wniosków, odwracamy ich uwagę przy pomocy uciech, zabaw, namiętności, Domów ludowych. Niezadługo przy pośrednictwie prasy zaczniemy ogłaszać konkursy w dziedzinie sztuki, sportu wszelkiego rodzaju: sporty te odwrócą ostatecznie umysły od kwestji, w których zakresie musieliśmy walczyć z nimi. Odzwyczajwszy się stopniowo coraz więcej od myślenia samodzielnego, ludzie zaczęną mówić unisono z nami, bowiem my jedynie zaczniemy propagować nowe kierunki myśli za pośrednictwem takich, rzecz prosta osób, z którymi o solidaryzowanie się nie możemy być pomawiani.

131. „Prawda jest jedna“. Rola utopistów liberalnych będzie ostatecznie ukończona, kiedy władza nasza zyska uznanie. Do tej chwili przydadzą się nam bardzo. W myśl tego będziemy jeszcze zwracali umysły w kierunku wszelkich fantastycznych wymyślonych teorii, rzekomo nowych i postępowych. Wszak z zupełnem powodzeniem zawróciliśmy postępek bezmózgie głowy gojów i niema wśród nich ani jednego, rozumiejącego, że wyraz ten, o ile nie

dotyczy wynalazków materialnych, nie ma nic wspólnego z prawdą, bo ta jest jedna i niema w niej miejsca dla postępu. Postęp jako idea fałszywa, służy do zagmatwania prawdy, by nikt nie znał jej prócz nas, którzy jej strzeżemy.

132. Wielkie problemy.¹⁾ Kiedy już obejmie władzę, mówcy nasi będą głosili wielkie problemy, któreby poruszyły całą ludzkość, w tym celu, by koniec końców uznała nasze dobroczynne rządy. Któż wówczas podejrzać może, że wszystkie problemy owe były przez nas dobrane w myśl planu politycznego, którego nikt nie mógł odgadnąć w ciągu wielu wieków.

PROTOKÓŁ Nr. 14.

133. Religja przyszłości. Kiedy już zaczniemy królować, istnienie innej religji będzie dla nas niepożądane, poza naszym kultem jedyne go Bóstwa, z którym losy nas łączą wskutek tego, że jesteśmy narodem wybranym i przez które losy nasze związane są z losami świata. Dlatego też powinniśmy zburzyć wszelkie wierzenia. Jeśli z tego powodu powstaną ateści współcześni, to jako stopień przejściowy, nie przeszkodzą naszym zamiarom, będą zaś przykładem dla tych pokoleń, które będą słuchały naszych kazań o religji możeszowej. Religja ta, będąca systemem trwałym i ściśle obmyślonym, doprowadziła do podboju przez nas wszystkich narodów. Podkreślać będziemy również jej prawdę mistyczną, na której, jak to będziemy głosili, polega cała jej siła wychowawcza! Wówczas przy każdej sposobności będziemy drukowali artykuły, w których przeprowadzimy porównanie między poprzednimi a naszymi dobroczynnymi rządami. Łaska pokoju, bodajby wymuszonego, uwydatni jeszcze więcej dodatnie strony rządu naszego.

¹⁾ zagadnienie.

Omyłki administracji gojów będziemy opisywali w barwach najjaskrawszych. Wszczepimy tak i wstręt do nich, że narody będą wołały pokój w stanie niewoli pańszczyźnianej, niż prawa owej znamienitej wolności, które je tak zmęczyły, że wyczerpały źródła ludzkiego istnienia, będąc eksploatowane przez tłum awanturników, nie wiedzących, co czynią... Bezżyteczne zmiany rządów, do czego my podbechtywaliśmy gojów, podkopując gmachy ich państw, — do takiego stopnia uprzykrzą się narodom, że będą one wołały znosić od nas wszystko, byle tylko nie były narażone na powtórne przeżycie tych samych zaburzeń i przeciwności. My zaś będziemy ze szczególnym naciskiem uwydatniali błędy historyczne rządów gojów, które w ciągu tylu wieków męczyły ludzkość, wskutek braku przenikliwości we wszystkim, co dotyczy istotnego dobra. W pogoni za fantastycznymi projektami dobra społecznego rządy gojów nie spostrzegły się, że projekty coraz więcej się psuły, a niepoprawiały stanu stosunków powszechnych, na których gruntuje się życie ludzkie. Cała siła naszych zasad i środków będzie zawarta w tem, że będą przez nas głoszone i komentowane jako kontrast jaskrawy zgangrenowanego dawnego ustroju społecznego.

134. Niedostępność poznania tajników religii przyszłości. Filozofowie nasi będą omawiali wszelkie braki wierzeń gojów, lecz nikt nigdy nie będzie krytykował wiary naszej i jej istotnego punktu widzenia, bowiem nikt nie pozna jej gruntownie, prócz ludzi naszych, którzy nigdy nie ośmielą się zdradzić jej tajników.

135. Pornografia i przyszłość słowa drukowanego. W krajach, uważanych za stojące na czele, stworzylibyśmy literaturę szaloną, brudną, wstrętliwą. Przez czas pewien po objęciu władzy będziemy popierali rozwój tej literatury, by uwypuklić kontrast pro-

gramów i głosów, które zbiegną z wyżyn naszych. Mędracy nasi wychowani do kierowania gojami, będą układali mowy, projekty, artykuły, przy których pomocy będziemy wpływali na umysły, kierując je w stronę wybranych przez nas pojęć i nauk.

PROTOKÓŁ Nr. 15.

136. Jednodniowy przewrót wszechświatowy. Kiedy nareszcie zapanujemy niepodzielnie przy pomocy przewrotów państwowych, przygotowanych wszędzie na ten sam dzień po ostatecznem uznaniu nieużyteczności wszystkich rządów istniejących, (do chwili tej minie jeszcze czasu niemało, być może—wiek cały)—wówczas postaramy się, by przeciwko nam nie było spisków. W tym celu bez miłosierdzia będziemy skazywali na śmierć wszystkich, którzy z bronią w ręku sprzeciwiać się będą objęciu przez nas panowania.

137. Egzekucje. Utworzenie jakiegokolwiek stowarzyszenia tajnego również będzie karane śmiercią. Istniejące obecnie znamy, bowiem służyły i służą nam. Skasujemy je, członków zaś wyślemy do łądów odległych od Europy.

138 Przyszłe losy masonów gojów. Podobnie postąpimy z tymi gojami, masonami, którzy wiedzą zbyt wiele. Ci, którzy dla jakichkolwiek przyczyn ułaskawimy, będą wiecznie lękali się zesłania. Wydamy prawo, w myśl którego wszyscy byli członkowie stowarzyszeń tajnych będą wysłani z Europy, jako środowiska władzy naszej. Decyzje rządu naszego będą ostateczne i bezapelacyjne.

139. Mistyczność władzy. W stowarzyszeniach gojów, gdzie zasialiśmy ziarna nieładu i ciągłych protestów, można przywrócić porządek tylko przy użyci środków bezwzględnych, dowodzących istnienia niezłomnej władzy. Nie warto zwracać uwagi

na ofiary, składane na ołtarzu pomyślności przyszłej. Na osiągnięciu pomyślności, chociażby kosztem ofiar, polega obowiązek każdej władzy, świadomej, to istnienie jej polega nie na przywilejach, lecz na obowiązkach.

Głównym czynnikiem niewzruszoności władzy jest utrwalenie nimbu¹⁾ potęgi, który można zdobyć jedynie przez wspaniałą niezłomność władzy, która posiadałaby nietykalności, wypływające z przyczyn mistycznych²⁾—z wyboru Boskiego. Takim było właśnie do ostatnich czasów samowładztwo rosyjskie, jedyny poza papieżem, poważny wróg nasz. Przypomnijcie sobie, że zalane krwią Włochy nie tknęły włosa z głowy Sulli, który krew tę wytoczył. Sulla dzięki swojej odwadze stał się bóstwem w oczach narodu, choć znęcał się nad nim. Dzielny powrót Sulli do Rzymu uczynił go nietykalnym. Naród nie tyka człowieka, który zahypnotyzuje go swoim męstwem i siłą ducha.

140. Rozmnożenie łóż masonskich. Tymczasem do chwili, kiedy obejmiemy władzę, będziemy stwarzali i rozmnażali loże wolnomularskie we wszystkich państwach świata. Wciągniemy do łóż tych wszystkich przyszłych i obecnych działaczy wybitnych, bowiem loże te będą centralnym punktem informacyjnym i ośrodkiem wpływów.

141. Zarząd centralny mędrców. Wszystkie loże poddamy jednemu, znanemu tylko przez nas zarządowi, złożonemu z mędrców naszych. Loże będą posiadały przedstawiciela, maskującego ów centralny zarząd masonerii, oraz ogłaszającego hasła i programy. W lożach tych zadzierżgniemy węzeł z wszystkimi czynnikami rewolucyjnymi i wolnomyślnymi. Będą one się składały z przedstawicieli wszystkich klas społecznych. Najtajniejsze projekty polityczne będą nam znane i podległe naszemu kierownictwu od chwili powstania. W liczbie

1) koło kromieniste. 2) tajemniczych.

członków łóż będą prawie wszyscy ajenci policji narodowej i międzynarodowej, bowiem ich współpraca jest dla nas niezbędna. Policja ma możność nie tylko załatwiania się po swojemu z opornymi, lecz również i ukrywania dzieł naszych, stwarzania przyczyn do niezadowolonych i t. d.

142. Masonerja, jako kierownik wszystkich stowarzyszeń tajnych. Do stowarzyszeń tajnych zapisują się zwykle najchętniej aferzyści, karierowicze i wogóle po większej części lekkomyślni, z którymi prowadzenie interesów nie będzie dla nas trudnem. Oni będą wprowadzali w ruch mechanizm maszyny, wymyślonej przez nas. Jeżeli w świecie tym powstanie zamęt, będzie to znaczyło, że potrzebowaliśmy go zamącić, aby zbyt wielka solidarność jego rozprzęgła się. Jeżeli zaś w łonie świata tego powstanie spisek, to na czele nie będzie stał nikt inny, jak tylko najprawowierniejszy z sług naszych. Jest to naturalne, że my, nie zaś kto inny, będziemy kierowali sprawami i czynnościami masonerji, ponieważ wiemy, dokąd prowadzimy, znamy cel ostateczny każdego działania, gdzie zaś nie wiedzą, nawet nie znają wyników bezpośrednich: obchodzi ich zwykle tylko chwilowe zadowolenie ambicji przy wykonywaniu projektów. Nie wiedzą, o tem, że sam projekt nie powstał z ich inicjatywy, lecz dzięki poddaniu przez nas myśli odpowiedniej.

143. Doniosłość powodzenia publicznego. Goje zapisują się do łóż, jedni — powodowani ciekawością, lub też nadzieją dobrania się tą drogą do pieroga społecznego, inni zaś, aby uzyskać możność wypowiedzenia publicznego swoich niezszczyalnych i bezpodstawnych marzeń: ci pragną oklasków i emocji ¹⁾ którą daje powodzenie, a której im nie szczędzimy. Nie wzbraniamy im tego powodzenia,

¹⁾ wzruszenie.

by korzystać z powstałej na tle tem zarozumiałości i przekonania o wartości własnej. Przy pomocy tych czynników ludzie niepostrzeżenie przejmują się nakazami naszymi, nie strzegąc się w nich przekonaniu, że nieomylność wytwarza myśli własne, ale cudzych nie przejmują. Nie wyobrażacie sobie nawet, jak łatwo najrozumniejszych gojów doprowadzić do naiwności nieświadomej, o ile przekonani są o wartości własnej a jednocześnie, jak łatwo przy pomocy najmniejszego niepowodzenia, bodajby braku oklasków, pozbawić ich pewności siebie i doprowadzić do zupełnej uległości, skoro tylko zapewnić im nowe powodzenie. O ile nasi lekceważą powodzenie, byle przeprowadzić plan dany, o tyle goje gotowi są zaniedbać wszelkie plany dla chwilowego powodzenia.

Psychologia powyższa gojów ułatwia nam znacznie zadanie kierowania nimi. Dzięki nam wsiedli na konika marzeń o pochłonięciu indywidualności ludzkiej¹⁾ przez jednostkę symboliczną kolektywizmu²⁾). Nie pojęli jeszcze i nie pojmą nigdy myśli, że „kolektywizm” stanowi jawne pogwałcenie praw najważniejszych natury, która od początku świata tworzyła jednostki, niepodobne do innych, mając na celu właśnie indywidualność. Jeżeli byliśmy zdolni doprowadzić ich do takiego szalonego zaślepienia, czy nie dowodzi to z zadziwiającą wyrazistością do jakiego stopnia umysł gojów nie jest po ludzku rozwinięty w porównaniu z umysłem naszym! Okoliczność ta jest dla nas główną gwarancją powodzenia.

144. Ofiary. Do jakiego stopnia sięgała przenikliwość naszych mędrców w starożytności! Twierdzili oni, że dla dopięcia celu poważnego nie należy cofać się przed użyciem pewnych środków, lub liczyć ofiary,

¹⁾ pojedynczość odrębność zapatrywania się na rzeczy.

²⁾ Zbiorowość.

składane, aby osiągnąć cel. My nie liczymy ofiar z pośród nasienia bydłęcego — gojów, choć złożyliśmy ofiarę i z wielu naszych, lecz zato wzamian stworzyliśmy dla naszych taką sytuację na świecie, o jakiej nawet nie mogli marzyć. Stosunkowo nieliczne ofiary z pośród nas ochroniły od zguby narodowość naszą.

145. Egzekucje nad masonami. Śmierć jest nieuniknionym końcem każdego życia. Lepiej jest przyśpieszyć koniec tych, którzy przeszkadzają naszej sprawie, niż nas, którzy jesteśmy jej twórcami.

Masonów będziemy tracili w taki sposób, że nikt, prócz braci, nie będzie się mógł domyśleć, nawet same ofiary: wszystkie one umierają w chwili, kiedy zachodzi potrzeba tego, na pozór wskutek chorób normalnych. Wiedząc o tem, nawet bracia nie ośmielają się protestować. Stosując środki podobne, wyrwaliśmy z masonstwa wszelki zarodek protestu przeciwko rządzeniom naszym. Głosząc gojom liberalizm, jednocześnie trzymamy naród nasz i agentów w ryzach bezwzględnej posłuszeństwa

146. Upadek powagi praw i władzy. Pod wpływem naszym wykonanie praw gojów spadło do minimum. Powaga jest zachwiana rzez komentowanie wolnomyślne, wprowadzone przez nas do tej sfery. W najważniejszych sprawach politycznych i zasadniczych sądy wydają wyroki w myśl wskazań naszych, widzą sprawy w takim świetle, jakiem je zabarwiamy dla administracji gojów, przez prosta, przez osoby podstawione, z którymi napozór nie mamy nic wspólnego, oraz przy pomocy opinii gazet i innych środków. Nawet senatorowie i przedstawiciele wyższej administracji korzystają z rad naszych. Zwierzęcy par excellence ujmysł gojów niezdolny jest do analizy i obserwacji, tem więcej zaś nie może

przewidzieć, co ma na celu odpowiednie postawienie danej sprawy.

147. Wybrańcy. W tej różnicy co do zdolności myślenia dają się łatwo upatrzeć cechy człowieczeństwa, oraz tego, że jesteśmy narodem wybranym. To odróżnia nasz umysł od instynktownego zwierzęcego umysłu gojów, którzy widzą, lecz niezdolni są przewidzieć, lub dokonać wynalazku (z wyjątkiem wynalazków materialnych). Z powyższego jasno się staje, że natura sama przeznaczyła dla nas kierownictwo i rządy świata.

148. Zwięzłość i jasność praw w przyszłym państwie. Kiedy przyjdzie okres naszych rządów jawnych, oraz zaznaczenia ich dobrowolnego wpływu, wtedy przerobimy wszystkie prawodawstwa. Prawa przez nas utworzone będą zwięzłe, jasne, niewzruszone i bez wszelkich komentarzy, to też każdy będzie w stanie poznać je gruntownie. Zasadniczym rysem będzie posłuszeństwo dla zwierzchności, doprowadzone do stopnia najwyższego. Wówczas znikną wszelkie nadużycia wskutek odpowiedzialności wszystkich bez wyjątku wobec władzy przedstawiciela wyższych sfer rządzących

149. Środki przeciwko nadużyciom władz. Nadużycia władz, stojących niżej od tej instancji ostatniej, będą karane z taką bezwzględnością, że każdy straci chęć do eksperymentów w tym rodzaju. Będziemy skrętnie badali każde działanie administracji, od której zależny jest bieg maszyny państwowej, bowiem demoralizacja administracji powoduje demoralizację ogólną. Ani jeden fakt pogwałcenia prawa, ani nadużycia władzy nie pozostanie bez przykładnej kary.

150. Surowość kar. Ukrywanie wykroczeń, solidarna pobłażliwość między osobami, pracującymi w ad-

ministracji, — wszystko to zniknie wobec pierwszych przykładów wymierzania surowych kar. Aureola władzy naszej wymaga stosowania kar celowych za najmniejsze zachwianie jej powagi dla zysku osobistego. Delikwent, ukarany nawet nieproporcjonalnie w stosunku do winy, będzie niejako żołnierzem, ginącym na posterunku administracyjnym, w imię pożytku dla władzy, zasad i prawa, które niedopuszczają przejścia z drogi społecznej na osobistą ludzi, kierujących rydwanem społecznym. Naprzykład sędziowie nasi będą wiedzieli, że pragnąc pochwalić się nierozsądnem miłosierdziem, gwałcą przepisy sprawiedliwości, stworzone w celu poprawy ludzi przy pomocy kar za przestępstwa, nie zaś dla manifestowania zalet duchowych sędziiego. Przejawianie zalet tych jest zupełnie odpowiednie w życiu prywatnym, lecz nie na gruncie społecznym, stanowiącym podstawę wychowawczą dla ludzi.

151. Wiek prekluzyjny sędziów. Nasz personel sądowy będzie pracował nie dłużej jak do lat 55, po pierwsze dlatego, że starcy z większym uporem obstają przy powziętym zgóry zdaniu, trudniej poddając się rozporządzeniom nowym, po drugie zaś dlatego, że da nam to możliwość osiągnięcia łatwości w przenoszeniu personelu, który z tem mniejszą trudnością ugnie się pod uciskiem naszym: kto zechce pozostać na zajmowanym stanowisku, będzie musiał być ślepo posłuszny, żeby zasłużyć na to.

152. Liberalizm sędziów i władzy. Wogóle sędziowie nasi wybierani będą z pośród takich ludzi, którzy będą dobrze wiedzieli, że zadaniem ich jest karanie i stosowanie prawa, nie zaś marzenia o przejawianiu liberalizmu kosztem państwowego planu wychowawczego, jak to sobie obecnie wyobrażają goje. Przenoszenie sędziów powoduje prócz tego zmniejszenie solidarności zbiorowej kolegów i przykuje wszystkich do interesów państwa, od którego będzie los ich

zależał. Młode pokolenie sędziów będzie wychowane w poglądach, że niedopuszczalne są nadużycia podobne, które mogłyby zepsuć porządek ustalony we wzajemnych stosunkach poddanych. Obecni sędziowie gojów pobłażliwi są dla wszelkich przestępstw, nie mają bowiem właściwego poglądu na obowiązki swoje, a to dlatego, że władcy obecni, mianując sędziów, nie troszczą się o wpojenie w nich poczucia obowiązku i zrozumienia zadań. Podobnie, jak zwierzęta wypuszczają potomstwo swe po zdobycz, — goje rozdają poddanym swoim stanowiska zyskowne, nie myśląc nawet wyjaśnić im, poco utworzono dane stanowisko. Z tej przyczyny rządy gojów burzone są przez ich własne siły, przez działania ich własnej administracji.

Niechże dla rządu naszego będzie jeszcze jedną lekcją ten przykład, do jakich wyników doprowadzają działania podobne.

Wykorzenimy wolnomyślność ze wszystkich ważnych stanowisk strategicznych w rządzie naszym, od których zależy wychowanie ludzi, podległych naszemu ustrojowi społecznemu. Stanowiska takie zajmowane będą jedynie przez osoby, wykształcone przez nas w kierunku zarządzania administracyjnego. Na ewentualny zarzut, że dymisje starych urzędników obciążą znacznie skarb, mogą odpowiedzieć, że po pierwsze wzamian utraconej posady, będą otrzymywali inną, prywatną, przygotowaną dla nich wcześniej, po drugie zaś przypomnę, że w naszym posiadaniu będą pieniądze całego świata, a więc rząd nasz nie ma przyczyn liczenia się z kosztami.

153. Absolutyzm masonerji. Absolutyzm nasz będzie pod każdym względem konsekwentny, to też wola nasza w każdej jej decyzji będzie szanowana i wykonywana bezwzględnie: wola ta będzie ignorowała wszelkie szemranie, wszelkie niezadowolone, tępiąc

każdy ich przejaw czynny przy pomocy przykładnych kar.

154. Prawo kasacji. Zniesiemy prawo kasacji, pozostawiając w wyłącznym naszym rozporządzeniu, a właściwie przekazując je władcy, bowiem nie powinniśmy pozwolić na to, by w umysłach mogło powstać przypuszczenie, że mianowani przez nas sędziowie mogli wydać wyrok błędny. Gdyby coś podobnego zaszło, wówczas sami skasujemy wyrok, ukarawszy jednocześnie sędziego za niepojmowanie obowiązków—tak przykładnie, że wypadek podobny nie powtórzy się więcej. Powtarzam, że będziemy przecież wiedzieli o każdym kroku naszej administracji, którą trzeba tylko pilnować, żeby naród był z nas zadowolony, ma on bowiem prawo wymagania od dobrego rządu również dobrego urzędnika.

155. Patriarchalny rodzaj władzy przyszłego władcy. Rząd nasz będzie miał charakter patriarchalnej opieki ojcowskiej ze strony naszego władcy. Naród nasz i poddani będą go uważali za ojca, dbałego o każdą czynność, o każdy przejaw stosunku wzajemnego poddanych, oraz ich stosunku do władcy. Wówczas w takim stopniu przejmą się myślą, że niemożliwe jest obejść się bez takiego kierownictwa i opieki, o ile się chce żyć w spokoju, iż uznają samowładztwo naszego władcy z czcią, zbliżoną do ubóstwienia, zwłaszcza kiedy się przekonają, że władza funkcjonariuszów naszych nie zastępuje jego władzy, bowiem jest tylko ślepem jej wykonaniem. Będą zadowoleni, że uregulowaliśmy wszystko w ich życiu, jak to robią rodzice rozsądni, pragnący wychować dzieci w zasadach posłuszeństwa i obowiązku. Wszak narody w stosunku do tajników polityki naszej są wiecznie dziećmi. To samo i ich rządy.

156. Prawo silniejszego jako jedyne prawo. Jak widzicie, despotyzm nasz ugruntowany będzie na

prawie i obowiązku: zmuszanie do spełnienia obowiązku jest atrybucją rządu, będącego ojcem dla poddanych. Rząd ma po swojej stronie prawo silniejszego, aby korzystać z tego prawa do skierowania ludzkości w stronę ustroju określonego i naturalnego, czyli w stronę posłuszeństwa. Wszystko na świecie jest posłuszne, jeżeli nie ludziom, to okolicznościom, albo naturze własnej, lecz w każdym razie czemuś silniejszemu w imię dobra. Obowiązani jesteśmy bez wahania poświęcać jednostki, gwałcące porządek ustalony, bowiem w przykładowym karaniu zła spoczywa doniosłe zadanie wychowawcze.

157. Król Izraelski patriarchą świata. Kiedy król izraelski wdzieje na swoje święte czoło koronę, zaofiarowaną mu przez Europę, z tą chwilą stanie się patriarchą świata. Ofiary niezbędne, złożone dla niego, z powodu swej celowości, nigdy nie dorównają liczbie ofiar, złożonych w ciągu wieków przez manję wielkości, zawartą w konkurencji rządów gojów. Król nasz będzie nieustannie obcował z narodem, wygłaszając dla niego z trybuny przemówienia, które fama rozniesie natychmiast po całym świecie.

PROTOKÓŁ Nr. 16.

158. Unieszkodliwienie uniwersytetów. Aby zniszczyć wszelkie siły zbiorowe, oprócz naszej, unieszkodliwimy pierwszy stopień zbiorowości, czyli uniwersytety, przekształciwszy je w kierunku nowym. Dyrekcje ich i profesorowie będą przygotowani do zawodu swego przy pomocy tajnych szczegółowych programów działania, od których nie będą mogli odstępować bezkarnie. Profesorowie będą mianowani ze szczególną oględnością i w zupełności zależni od rządu.

Z programu wykładów wykluczymy prawo państwowe, zarówno jak i wszystko, co dotyczy spraw po-

litycznych. Nauki te będą wykładane nie wielu dziesiątkom osób, wybranym z liczby wtajemniczonych, dzięki wybitnym zdolnościom. Uniwersytety nie powinny wypuszczać ze swoich murów młokosów, smażących plany konstytucji, jakby komedje, albo tragedje, i zajmujących się sprawami politycznymi, o których nawet ojcowie ich nie mieli nigdy najmniejszego pojęcia.

Niewłaściwie skierowane wtajemniczenie znacznej liczby osób w sprawy polityczne wytwarza utopistów i złych poddanych, jak to sami możecie sprawdzić na przykładzie ogólnego wychowania gojów w tym kierunku. Dla nas było konieczne wprowadzenie do ich wychowania tych wszystkich zasad, które tak świetnie poderwały ich ustrój. Kiedy obejmiemy władzę, wówczas usuniemy z wychowania wszelkie przedmioty, wywołujące zamęt i uczynimy z młodzieży posłuszne dzieci władzy,

159. Zastąpienie klasycyzmu. Klasycyzm, oraz wszelkie studia nad historją starożytną, zawierającą więcej złych, niż dobrych przykładów, zastąpimy przez studia nad programem przyszłości. Wykreślimy z pamięci ludzi wszystkie fakty z wieków minionych, niepożądane dla nas, pozostawiając tylko te, które uwydatnią wszelkie omyłki rządów gojów. Nauka życia praktycznego, ustroju obowiązującego stosunków wzajemnych między ludźmi, unikania złych przykładów egoistycznych, siejących zarazę zła, oraz wszelkie podobne kwestje o charakterze wychowawczym, będą stały na czele programu wykładów, ułożonego według specjalnego planu dla stanu każdego. Nauczanie w każdym razie nie będzie uogólniane. Podobne postawienie sprawy jest szczególnie ważne.

160. Wychowanie i stan. Każdy stan społeczny winien być wychowany w ścisłym rozgraniczeniu odpowiednio do pracy i przeznaczenia. Genjusze przypadkowe zawsze umiały i będą umiały wślizgnąć się

do innych stanów. Zupełnem szaleństwem byłoby dla tych wypadków nielicznych pozwalać wchodzić do szeregów cudzych ludziom bez zdolności, odbierając stanowiska osobom odpowiednim z pochodzenia i zajęcia. Wiecie sami, jakie to dało wyniki gojom, którzy dopuszczali do podobnie jaskrawego nonsensu.

161. Reklamowanie władzy „kierownika“ w szkołach. Chcąc, żeby władca zajął pewne miejsce w sercach i umysłach poddanych, należy w czasie działalności jego prowadzić w szkołach i na placach publicznych wykłady z pouczeniem o pożytkach działalności jego, znaczeniu i wszystkich dobroczynnych zapoczątkowaniach.

162. Skasowanie wszelkiego nauczania wolnego. Skasujemy wszelkie nauczanie wolne. Młodzież ucząca się będzie miała prawo zbierania się z rodzicami w zakładach naukowych niby w klubach. W czasie zebrań tych w dni świąteczne profesorowie będą miewali odczyty, rzekomo wolne, na temat stosunków ludzkich, o zasadach.

163. Niepodległość myśli. Wiedząc, dzięki doświadczeniu wielu wieków, że ludzie żyją i powodują się ideami, że idee te są wchłaniane za pośrednictwem wychowania, dawanego z jednakowem powodzeniem ludziom wszelkiego wieku, przy użyciu, rzecz prosta, odmiennych systemów,—połkniemy i skonfiskujemy na korzyść naszą ostatnie przejawy niepodległości myśli, które już oddawna zwracamy w kierunku potrzebnych nam spraw i ideji.

164. Nauka pogładowa. System ukrócenia myśli jest już czynny w formie tak zwanego systemu nauki pogładowej, mającej zamienić gojów w bezmyślne, uległe zwierzęta, potrzebujące metody pogładowej by nauczyć się czegoś. Jeden z najlepszych agentów naszych we Francji, mia-

nowicie Bourgeois, ogłosił już nowy program wychowania poglądownego.

PROTOKÓŁ Nr. 17.

165. Adwokatura. Adwokatura wytwarza ludzi zimnych, okrutnych, upartych, pozbawionych zasad, zajmujących zawsze stanowisko bezosobowe, czysto legalne. Przyzwyczajeni do traktowania wszystkiego z punktu widzenia korzyści dla obrony, nie zaś z punktu dobra społecznego jej wyników — zwykle nie odmawiają podjęcia się żadnej obrony, domagają się za wszelką cenę uniewinnienia, czepiając się drobnych kruczków jurysprudencji i w ten sposób demoralizują sąd. Dla tego też zawód ten ściśniamiemy w wąskich ramkach, które sprowadzą go do sfery urzędniczo-wykonawczej. Adwokaci, zarówno jak i sędziowie, będą pozbawieni prawa porozumiewania się ze stronami, otrzymując sprawy jedynie od władz sądowych, badając je tylko na zasadzie podań i dowodów, broniąc klientów swoich na zasadzie faktów, ustalonych przez badanie sądowe. Honorarjum otrzymywać będą bez względu na zalety obrony. Będą to zwykli referenci spraw na rzecz sprawiedliwości, stanowiący przeciwwagę dla prokuratorów, którzy będą referentami na rzecz oskarżenia: skróci to procedurę sądową. W ten sposób wprowadzona będzie obrona uczciwa, bezstronna, nie dla zysków, lecz z przekonania. Położy to kres praktykowanemu obecnie przekupywaniu kolegów obrońców, oraz ich porozumieniu się, by tylko ten, kto płaci, wygrywał sprawy.

166. Wpływ kleru gojów. Postaraliśmy się już zdyskredytować duchowieństwo gojów i w ten sposób uniemożliwić posłannictwo jego, które obecnie mogłoby nam bardzo przeszkadzać. Wpływy duchowieństwa maleją z dniem każdym.

167. Wolność sumienia. Wolność sumienia jest teraz głoszona wszędzie, a więc lata jedynie dzielą nas od chwili zupełnego upadku chrześcijaństwa. Z innymi wyznaniemamy sobie radę jeszcze łatwiej, lecz mówić o tem byłoby przedwcześnie. Klerykałizm i klerykałów ujmujemy w takie karby, żeby ich wpływy zwróciły się w kierunku odwrotnym do ich ruchu poprzedniego.

168. Dwór papieski. Kiedy nadejdzie chwila ostatecznego zniszczenia dworu papieskiego, wówczas palec niewidzialnej ręki wskaże narodom w stronę dworu tego, kiedy zaś narody rzucą się tam, wystąpimy w charakterze obrońców jego, by nie dopuścić do znacznego upuszczenia krwi. Przy pomocy dywersji tej wedrzemy się do wnętrza tego dworu, którego nie opuścimy, nie zniszczywszy uprzednio całej jego siły.

169. Król żydowski, jako papież patrijarcha. Król żydowski będzie rzeczywistym papieżem całego świata, patrijarchą kościoła międzynarodowego.

170. Sposoby walki z Kościołem istniejącym. Lecz dopóki nie wychowamy młodzieży w zasadach nowych wier przejściowych, a następnie — naszej, nie zaczepimy jawnie kościoła istniejącego, który będziemy zwalczać przez krytykę, wywołującą schyzmy.

171. Zadania prasy współczesnej. Nasza prasa współczesna wogóle będzie piętnowała sprawy państwowe, religijne, brak zdolności gojów, wszystko to w wyrażeniach pogardliwych, żeby na wszelki sposób poniżyć ich tak, jak to umie zrobić tylko nasze genialne plemię.

172. Organizacja policji. — Policja ochotnicza. Państwo nasze będzie apologją bożka Wisznu, stanowiącego wcielenie tego państwa: w dłoniach naszych

dzierżyć będziemy sprężyny maszyny społecznej. Będziemy wiedzieli o wszystkim bez pomocy policji urzędowej, która w formie, opracowanej przez nas dla gojów, przeszkadza rządowi widzieć wiele rzeczy. Zgodnie z programem naszym trzecia część poddanych naszych będzie śledziła pozostałe części w poczuciu obowiązku w myśl zasady służenia dobrowolnego państwu. W czasach tych zajęcie szpiega i denuncjanta nie będzie hańbiło. Przeciwnie nawet,— będzie chwalebne, lecz denuncjacje bezpodstawne będą surowo karane, by zapobiec szerzeniu się nadużyć w tym kierunku. Agenci nasi będą należeć zarówno do wyższych, jak i do niższych klas społecznych. Będą tu również wydawcy, drukarze, księgarze, subjekci, robotnicy, stangreci, lokaje i t. d. Policja podobna, nieprawna, nieupoważniona do jakiegokolwiek samowoli, a więc pozbawiona władzy, będzie tylko świadczyła i denuncjowała. Kontrola jej doniesień, oraz ewentualne areszty będą zależne od grupy odpowiedzialnej kontrolerów do spraw policji. Aresztowań będzie dokonywał korpus żandarmerji oraz policja miejska. Osoba, która nie zawiadomi o czemś widzianem lub słyszaniem z zakresu kwestji politycznych, będzie pociągana do odpowiedzialności za ukrywanie przestępstwa, o ile da się to udowodnić.

173. Szpiegostwo na wzór szpiegostwa kahałnego. Podobnie jak dziś bracia nasi pod odpowiedzialnością osobistą obowiązani są denuncjować przed kahałem odstępców, lub osoby działające przeciwko niemu, — tak samo w naszym państwie wszechświatowem wszystkich naszych poddanych obowiązywać będzie przestrzeganie służenia państwu w tym kierunku.

174. Nadużycia władzy. Organizacja taka wypełni nadużycia władzy, dokonywane przy pomocy siły, przekupstwa, słowem to, co poprzednio wprowadza-

dziliśmy do obyczajów gojów przy pomocy rad i teorii praw nadczłowieczeństwa. Lecz czyż inaczej moglibyśmy osiągnąć zwiększenie przyczyn nieładu w ich administracji?

W liczbie środków odnośnych, jednym z najważniejszych są agenci, służący do przywrócenia porządku, a posiadający możność przejawiania i rozwijania w tej działalności destrukcyjnej swych złych instynktów, — dowolności, samowoli, przedewszystkiem zaś — łapownictwa.

PROTOKÓŁ Nr. 18.

175. Środki ochronne. Jeżeli będziemy potrzebowali zastosować wzmocnione środki ochronne (najstraszniejsza trucizna dla powagi władzy), urządzimy wówczas symulowane zaburzenia, lub wybuch niezadowolonia, wyrażanego przez mówców uzdolnionych, do których przyłączą się zaraz współmyślący. Da nam to powód do rewizji i dozoru ze strony sług naszych, pracujących w policji gojów.

176. Nadzór nad spiskowcami. — Jawność środków ochrony, jako zguba dla władzy. Ponieważ większość spiskowców działa z miłości dla sztuki, z zamiłowania do gadulstwa, — nie będziemy niepokoiłi ich przed rozpoczęciem działań z ich strony, lecz tylko wprowadzimy do ich sfery elementy obserwacyjne. Należy pamiętać, że powaga władzy maleje przez wykrywanie częstych spisków: jest to nie jako przyznaniem się do bezsilności, lub co jeszcze gorsze, do niesłuszności własnej. Wiadomo wam, że zniszczyliśmy powagę panujących przez częste zamachy, dokonywane przez agentów naszych, będących ślepemi baranami w naszym stadzie. Wystarcza kilka zdań liberalnych, by skłonić ich do popełnienia zbrodni, byle tylko posiadała ona zabarwienie polityczne. Zmusimy panują-

cych do przyznania się do bezsilności przez ogłoszenie jawnych środków ochrony i w ten sposób zniszczymy powagę władzy.

177. Ochrona króla żydowskiego. Władca nasz będzie strzeżony przez niewidoczną straż, bowiem nie dopuścimy do tego, by powstało przypuszczenie, że istnieje przeciwko niemu spisek, z którym nie będąc zdolny walczyć, musi się przed nim chować. Gdybyśmy dopuścili do istnienia takiego przypuszczenia, jak to robili i robią goje,—tem samym podpisałibyśmy wyrok, jeżeli nie na niego samego, to na dynastję jego w przyszłości niedalekiej.

Wedle ściśle zachowanych pozorów władca nasz będzie używał władzy swej tylko dla dobra narodu, nigdy zaś dla celów własnych, lub dynastycznych. To też dzięki zachowaniu podobnego decorum ¹⁾ władza jego będzie wzbudzała szacunek i będzie strzeżona z nią związana jest pomyślność każdego obywatela państwa, bowiem od władzy tej zależy porządek ustroju społecznego. Strzec władcę jawnie, to znaczy uznać słabość organizacji jego siły.

Władca nasz w czasie wystąpień publicznych będzie zawsze otoczony tłumem jak gdyby ciekawych mężczyzn i kobiet, którzy zajmą pierwsze szeregi koło niego na pozór wypadkowo i będą rzekomo przez poszanowanie ładu wstrzymywali szeregi następne. Będzie to przykładem powściągliwości i dla innych. Jeżeli w tłumie znajdzie się petent, usiłujący podać prośbę, przedzierając się przez szeregi, wówczas pierwsze z nich winny przejąć prośbę i w oczach petenta podać ją władcy, aby wszyscy wiedzieli, że prośba dosięgła celu, a więc istnieje kontrola ze strony samego władcy. Aureola władzy wymaga dla swego istnienia, by naród mógł mówić: „gdyby o tem król wiedział!”, albo: „król o tem wie”.

¹⁾ ozdoby.

178. Powaga mistyczna władzy. Z chwilą utworzenia ochrony urzędowej znika powaga mistyczna władzy. Każdy posiadający pewną dozę śmiałości, uwarza się za jej gospodarza. Wyrotowiec zyskuje świadomość swojej siły i czeka momentu odpowiedniego do wykonania zamachu na władzę. Gojom głosiliśmy coś przeciwnego, ale widzimy też przykłady, do czego doprowadziły środki ochrony jawnej!

179. Aresztowania za najmniejszym podejrzeniem. Przestępcy będą u nas aresztowani przy pierwszym o tyle, o ile uzasadnionem podejrzeniu: nie należy w obawie popełnienia ewentualnej pomyłki dawać możliwość ucieczki osobom podejrzanyom o przestępstwo polityczne, za które karać będziemy istotnie bez litości. Jeżeli do pewnego stopnia dopuszczalne jest badanie pobudek w wykroczeniach zwykłych, to — nie będzie uniewinnienia dla osób zajmujących się kwestjami, których nikt, prócz rządu, nie rozumie. Zresztą nawet nie wszystkie rządy znają się na prawdziwej polityce.

PROTOKÓŁ Nr. 19.

180. Prawo składania próśb i projektów. Nie pozwalając na samodzielne zajmowanie się polityką, będziemy natomiast popierali wszelkie podania i petycje, podające do uznania rządu różne projekty polepszenia bytu narodu: ujawni to nam braki, lub kaprysy naszych poddanych, na które będziemy odpowiadali wykonaniem, lub uzasadnionem odrzuceniem, które uwidoczni krótkowzroczność osoby, mylnie rozumującej.

181. Intrygi. Intrygi nie są czemś innym, jak szczekaniem pieska na słońca. W oczach rządu dobrze zorganizowanego pod względem społecznym, nie zaś policyjnym, piesek szczeka na słońca, nie uświadamiając sobie jego siły i powagi. Wystarcza na przykładzie wybitnym okazać doniosłość tych dwóch czynników,

a wkrótce pieski przestaną szczekać. Będą nawet kręciły ogonami na widok słońca.

182. Sposób sądenia przestępstw politycznych. Chcąc przestępców politycznych pozbawić nimbu dzielności, będzlemy ich sadzali na ławie oskarżonych obok złodziei, zabójców, oraz innych brudnych i wstrętnych przestępców. Wówczas w umysłach ogółu zjednoczy się pojęcie takich przestępstw z haniebnoscią wszelkich innych. W wyniku wszystkie będą jednakowo pogardzane.

183. Reklamowanie przestępstw politycznych. Usiłowaliśmy i, o ile mi się zdaje, osiągnęliśmy to, że goje nie odgadli takiego sposobu walki z intrygami. W tym celu w prasie i w przemówieniach, a pośrednio nawet w rozsądnie ułożonych podręcznikach historii, reklamowaliśmy męczeństwo przestępców politycznych, poniesione za ideę pomyślności powszechnej. Reklama ta powiększyła szeregi wolnomyślnych i zniechęciła tysiące gojów do szeregów naszego inwentarza żywego.

PROTOKÓŁ Nr. 20.

184. Program finansowy. Dziś zajmujemy się programem finansowym, który umieściłem na końcu referatu mego jako najtrudniejszy, ostateczny i zdecydowany punkt planów naszych. Zaczynając referat, przypominam wam to, co wzmiankowałem wcześniej, że o wyniku ogólnym działań naszych decyduje sprawa cyfr.

Z chwilą objęcia władzy rząd nasz samowładczy będzie unikał, w myśl zasady samozachowawczej, zbyt wielkiego obciążania mas podatkami, nie zapominając o swej roli ojca i opiekuna, ponieważ jednak organizacja państwa pociąga znaczne koszty, niezbędne jest posiadać odpowiednie funduszy. Dlatego też należy

ze szczególną skrupulatnością opracować sprawę równowagi pod tym względem.

185. Podatek postępowy. Rząd nasz, przy którym król będzie miał fikcję legalną posiadania wszystkiego, znajdującego się w państwie (łatwo to wprowadzić w czyn),—ma prawo uciekania się do uprawnionego wycofania wszelkich sum, a to w celu regulowania ich obrotu w państwie. Wynika stąd, że pobieranie podatków najlepiej zacząć od podatku postępowego od własności. W ten sposób podatki będą opłacane bez zbytniego obciążenia lub rujnowania, jako procent odpowiedni od majątku. Bogacze winni rozumieć, że obowiązkiem ich jest oddawać część swego nadmiaru na użytek państwa, bowiem państwo to gwarantuje im pewność władania majątkiem pozostałym, oraz zyski uczciwe. Mówię—uczciwe, gdyż kontrola nad majątkami unieważniwi grabieże uprawnione. Powyższa reforma społeczna musi iść z góry, przyszedł już bowiem na nią czas i niezbędna jest, jako gwarancja pokoju.

Podatek, pobierany od nędzarza, jest nasieniem rewolucji i szkodzi państwu, tracącemu wielkie w pogoni za małym. Niezależnie od tego podatki, obciążające kapitalistów, zmniejszają wzrost bogactwa w rękach prywatnych, w których obecnie skoncentrowaliśmy je, jako przeciwwagę rządowej siły gojów — finansów państwa.

Podatek, zwiększany procentowo w stosunku do kapitału, da znacznie większy dochód, niż obecnie podatki osobiste, lub cenzusowe. Są one obecnie z korzyścią dla nas jedynie z tego powodu, że wzniesają wzburzenie umysłów i niezadowolenie między gojami.

Siła, o którą oprze się król nasz, polega na równowadze i gwarancji pokoju; dla utrzymania ich kapitaliści muszą ustąpić coś ze swoich dochodów, aby zapewnić bezpieczeństwo działania maszynie państwo-

wej. Potrzeby państwa winni pokrywać ci, dla których nie jest to ciężarem i którzy mają co dać. Środek ten wypleni nienawiść biedaka do bogacza, w którym biedak będzie widział niezbędną podporę finansową państwa, budowniczego pomyślności i pokoju, bowiem zrozumie, że bogacze dostarczą środków niezbędnych dla osiągnięcia tego.

Żeby płatnicy inteligentni nie czuli się zbyt pokrzywdzeni przez opłaty nowe, będą otrzymywali dokładne sprawozdania co do dysponowania niemi. Wyjątek w tym względzie będą stanowiły sumy, przeznaczone na pokrycie potrzeb tronu i administracji.

Panujący nie będzie posiadał majątku własnego, bowiem wszystko, co jest w państwie, stanowi jego własność. W przeciwnym razie powstałaby sprzeczność: posiadanie funduszy osobistych pociągnęłoby za sobą skasowanie prawa do własności powszechnej.

Krewni panującego, prócz następców, utrzymywanych kosztem państwa, będą zajmowali stanowiska urzędników państwowych, lub pracowali, aby zyskać prawo własności; przywileje krwi królewskiej nie powinny służyć do rozkradania skarbu państwa.

186. Pobory postępowe w markach. Akty kupne i sprzedaży, otrzymywanie pieniędzy, spadków, będą obciążone postępowym poborem w markach. Nieujawnione przez pobór ten, bezwarunkowo imienne cedowanie własności pieniężnej, lub wszelkiej innej obciąży poprzedniego posiadacza opłatą części odpowiedniej podatku za czas od dokonania tranzakcji do chwili wykrycia, że nie była zameldowana. Dokumenty cedujące winny być co tydzień składane w miejscowej kasie rządowej ze wskazaniem imienia, nazwiska, miejsca stałego zamieszkania byłego i nowego posiadacza. System cedowania¹⁾ imiennego winien być stosowany poczynszy od określonej sumy poborów, wyższej niż

¹⁾ Ustąpienie, przelanie.

zwykle koszty aktów kupna i sprzedaży rzeczy niezbędnych. Akty te będą opłacały tylko podatek w markach, wynoszący określony procent od jednostki.

A teraz policzcie ilokrotnie podatki takie pokryją dochody państw gojów!

187. Kasa funduszków państwa. Kasa funduszków państwa będzie zawierała określony zapas gotowizny, sumy zaś, przewyższające ten zapas, winny być zwracane do obiegu. Z sum tych będą organizowane roboty publiczne. Inicjatywa robót takich, wypływająca ze źródeł urzędowych, przywiąże klasę pracującą do interesów państwa i do władców. Część sum tych obracana będzie również na nagrody za wynalazki i produkcję.

W żadnym razie nie należy zatrzymywać gotówki w kasach ponad ową ilość określoną, obliczoną hojnie, bowiem pieniądź powinien być w obrocie, wszelki zaś zastój w tym kierunku odbija się zgubnie na biegu spraw mechanizmu państwowego, dla którego pieniądź stanowi rodzaj smaru: przerwa w stosowaniu smaru może zatrzymać bieg prawidłowy mechanizmu.

188. Papiery procentowe i zastój w obrocie. Zamiana części znaków obiegowych przez papiery procentowe wywołała właśnie zastój podobny. Skutki tego są już dziś dostatecznie widoczne.

189. Sprawozdania. Biuro sprawozdawcze będzie również przez nas zorganizowane. Władca nasz będzie mógł znaleźć tam w każdej chwili sprawozdanie szczegółowe z przychodu i rozchodu państwa z wyjątkiem sprawozdania za miesiąc bieżący, jeszcze nie zestawionego.

Jedyną osobą, która nie będzie miała przyczyn do grabienia kas państwowych, będzie właściciel ich, a nasz władca, dlatego też jego kontrola usunie możliwość zmarnowania, lub roztrwonienia funduszków.

190. Skasowanie reprezentacji. Wszelka reprezentacja dla etykiety będzie skasowana, jako odbierająca władcy czas cenny, potrzebny do kontrolowania i obmyślania. Wówczas potęga władcy nie będzie się rozdrabniała na faworytów, otaczających tron dla dodania mu blasku i wspaniałości i przywiązujących wagę jedynie do spraw własnych, nie zaś do interesów państwowych.

191. Zastój kapitałów. Przesilenie ekonomiczne wywoływalismy u gojów przez wycofywanie pieniędzy z obiegu. Wielkie kapitały pozostawały w zastoju i wypompowywały pieniądze z państw, które zmuszone bywały do zwrócenia się o pożyczkę do tychże kapitałów. Pożyczki te obciążły procentami finanse państwa, oddały je kapitałom we władanie pańszczyźniane. Koncentracja przemysłu w rękach kapitalistów, którzy zagarnęli cały przemysł ludowy, wysała z ludu, a tem samem i z państwa wszelkie soki.

192. Emisja pieniędzy. Obecne emitowanie znaków pieniężnych nie odpowiada zapotrzebowaniu, to też nie może zaspokoić wszystkich potrzeb. Emisje pieniędzy powinny być zastosowane do przyrostu ludności, przyczem dzieci od dnia przyjścia na świat powinny być wliczane również. Skontrolowanie emisji jest sprawą zasadniczą dla całego świata.

193. Waluta złota. Wiecie o tem, że waluta złota była zgubą dla państw, które ją wprowadziły, bowiem nie mogła zaspokoić popytu na pieniądze, tem więcej, że wycofaliśmy, o ile było to możliwe, złoto z obiegu.

194. Waluta oparta na wartości siły roboczej. U nas powinna być wprowadzona waluta, oparta na wartości siły roboczej. Może być sobie na przykład papierowa, albo drewniana. Dokonamy emisji według potrzeb normalnych każdego poddanego, po-

większając emisję w stosunku do ilości urodzeń, zmniejszając zaś odpowiednio do śmiertelności. Obliczeniami będzie zarządzał każdy departament (jednostka administracyjna francuska), każdy okręg.

195. Budżet. By uniknąć opóźnienia w asygnowaniu pieniędzy na potrzeby państwa, dekret władcy będzie określał wysokość sum i terminy wypłaty; sposób ten usunie protektorat rządu nad jednemi instytucjami ze szkodą dla innych.

Budżety dochodów i wydatków będą prowadzone równoległe, by jeden nie zaciemniał drugiego.

Projektowanie przez nas reformy zasad instytucyj finansowych gojów, przyobleczy w takie kształty, że nie zatrwożą one nikogo. Wykażemy niezbędną reformę z powodu tego homerycznego nieporządku, do którego doszedł nieład finansowy u gojów. Nieład ten, jak wskażemy, polega na tem, że po pierwsze goje zaczynają od naznaczania budżetu zwykłego, który z roku na rok wzrasta. Przyczyna jest ta, że budżet ten zachowany jest przez pół roku, poczem żądany jest budżet uzupełniający, którym szafują przez trzy miesiące, następnie — budżet dodatkowy, wszystko zaś to kończy się budżetem likwidacyjnym. Ponieważ zaś budżet na rok następny obliczany bywa odpowiednio do sumy ogólnej budżetu poprzedniego, przeto corocznie odbieżenie od normy wynosi 50 procent. Wskutek tego budżet roczny potraja się w ciągu lat 10. Dzięki takiemu stanowi rzeczy, tolerowanemu przez państwa gojów, kasy ich opustoszały. Okres pożyczek, który nastąpił bezpośrednio potem, dokonał reszty i doprowadził wszystkie państwa gojów do bankructwa. Rozumiecie dobrze, że gospodarka podobna, której nauczyliśmy gojów, nie może być zastosowana u nas.

196. Pożyczki państwowe. Każda pożyczka dowodzi niemocy państwa, oraz niezrozumienia praw

państwowych. Pożyczki, niby miecz Damoklesa, wiszą nad głowami władców, którzy zamiast czerpać z kieszeni poddanych przy pomocy podatków chwilowych, idą prosić naszych bankierów o jałmużnę. Pożyczki zewnętrzne są to pijawki, których niema możliwości odjęcia od ciała państwowego, dopóki same nie odpadną, lub też państwo nie zrzuci ich. Państwa gojów nie tylko nie zrzucają ich, lecz nawet przystawiają ciągle, to też muszą zginąć wskutek dobrowolnej utraty krwi. Czyż pożyczka, a zwłaszcza zewnętrzna, jest właściwie czem innym? Pożyczka jest to wystawienie przez państwo weksli, stanowiących zobowiązanie procentowe, odpowiednie do sumy kapitału pożyczanego. Jeżeli pożyczka jest na 5 procent, to w ciągu 20 lat państwo wypłaci sumę procentową równą sumie pożyczki, w ciągu 40 lat podwójną, w ciągu 60 lat potrójną, a dług pozostaje długiem.

Z obrachunku powyższego staje się widoczne, że przy formie podatku pogłównego państwo odbiera biedakom ostatnie grosze, by móc zaspokoić bogaczy cudzoziemskich, od których pożyczyciło pieniędzy, zamiast zebrać te grosze na potrzeby swoje bez płacenia procentów.

Dopóki pożyczki były tylko wewnętrzne, goje przynosili pieniądze z kieszeni biedaków do kas kapitalistów. Z chwilą, kiedy przepłaciliśmy osobę odpowiednią, żeby przenieść pożyczki na grunt zewnętrzny, wówczas zasoby wszystkich państw popłynęły do kas naszych i wszyscy goje zaczęli nam płacić haracz poddańczy.

Lekkomyślność gojów panujących w stosunku do spraw państwa, sprzedajność ministrów, lub ignorancja w zakresie spraw finansowych innych osób, stojących u steru, spowodowały zadłużenie państw w kasach naszych zobowiązaniami, niemożliwymi do spłacenia. Ale ileż pracy i pieniędzy kosztowało nas to!

197. Serje jednocentowe. Do zastojów gotówki nie dopuścimy, nie będzie też państwowych papierów procentowych, prócz seryj jednocentowych. Nie chcemy, żeby opłacanie procentów oddawało potęgę państwa do wyssania pijawkom. Prawo emisji papierów procentowych będzie przysługiwało jedynie towarzystwom przemysłowym, którym nietrudno będzie z zysków pokrywać procenty. Państwo z pieniędzy pożyczonych nie ma dochodów, bowiem zużywa pożyczki na wydatki, nie zaś operacje.

198. Papiery przemysłowe. Papiery przemysłowe będą kupowane również i przez państwo, które zamiast płacić, jak obecnie, daninę od pożyczek, stanie się z wyrachowania wierzycielem. Sposób ten usunie zastój pieniędzy, pasożytnictwo i lenistwo, pożyteczne dla nas u gojów niezależnych, lecz niepożądane w sferze, objętej rządami naszymi.

Jakaż to jaskrawa niedomyślność ze strony zwierzęcych umysłów gojów, która znajduje wyraz w tem, że pożyczając od nas na procent, nie rozumieli, iż tę samą sumę z dodatkiem procentów będą czerpali z własnych kieszeni państwowych, by uregulować wierzytelności nasze. Cóż było prostszego, nad wzięcie pieniędzy potrzebnych wprost od własnych poddanych. Jednocześnie dowodzi to genialności naszego umysłu wybranego, bowiem umieliśmy przedstawić sprawę pożyczek w sposób taki, że goje upatrzyli w nich nawet korzyść własną.

Obliczenia nasze, które przedstawimy w odpowiednim czasie i w oświetleniu doświadczeń wielowiekowych, dokonanych przez nas i na państwach gojów,— będą odznaczały się jasnością, ścisłością i udowodnią wszystkim pożytek, płynący z reform naszych. Jednocześnie położy to kres na dużyciom, które pozwoliły nam ować gojami, lecz które nie będą tolerowane w naszym państwie.

System obrachunków zorganizujemy w sposób taki, że ani władca, ani najniższy z urzędników nie będą w stanie wydać nawet najmniejszej kwoty bez naruszenia równowagi tego, na co była przeznaczona, lub użyć ją inaczej, niż to wskaże określony plan działania. Rządzić bez planu określonego jest rzeczą niemożliwą. Krocząc drogą określoną, lecz z zasobami nieokreślonymi, giną bohaterowie.

199. Władcy gojów. — Faworyci. — Agenci masonscy. Władcy gojów, usunięci zgodnie z radami naszymi od prac państwowych dla zajęcia się przyjęciami, etykietą, uciechami, — służyli za parawan rządowi naszemu. Sprawozdania faworytów, zastępujących swych panów w dziedzinie spraw, układane były przez agentów naszych i zaspokajały za każdym razem umysły krótkowzroczne obietnicami, że przewidywane są w przyszłości oszczędności i ulepszenia. Z jakiegoż źródła oszczędności? Z podatków nowych? — mogli zapytać, lecz nie zapytali czytający nasze sprawozdania i projekty. Wiecie, do czego doprowadziła ich podobna obojętność, do jakiego rozstroju finansowego, pomimo bezwzględnej zadziwiającej pracowitości ich ludów.

PROTOKÓŁ Nr. 21.

200. Pożyczki wewnętrzne. Do powiedzianego na zebraniu poprzedniem dodam jeszcze wyjaśnienie co do pożyczek wewnętrznych.

O zewnętrznych nie będę już mówił, bowiem one zasilają nas pieniędzmi narodowemi gojów, dla naszego zaś państwa cudzoziemcy nie będą istnieli, jak wogóle cośkolwiek zewnętrznego.

Korzystaliśmy ze sprzedajności administratorów, oraz z niedbalstwa władców, aby otrzymywać kwoty podwójne, potrójne i t. d. pożyczając rządowi gojów pieniądze, zupełnie ich państwu niepotrzebne, Czyż-

by kto mógł uczynić coś podobnego w stosunku do nas? To też wyjaśnię szczegółowo jedynie sprawę pożyczek wewnętrznych. Ogłaszając zawarcie pożyczki podobnej, państwa otwierają zapisy na weksle swoje, czyli na papiery procentowe. By uczynić je dostępnymi dla wszystkich, cena naznaczana bywa od setek do tysiący, przyczem pierwsi odbiorcy otrzymują rodzaj rabatu. Nazajutrz cena bywa podniesioną, rzekomo dlatego, że wszyscy rzucili się do kupowania pożyczki. Po kilkunastu dniach kasy skarbu są tak przepelnione, że niewiadomo, co robić z pieniędzmi (pocóż było je brać?). Zapisy pokrywają rzekomo pożyczkę kilkakrotnie: na tem polega cały efekt! Oto jakim zaufaniem cieszą się weksle państwa!

201. Passywa i podatki. Kiedy już odegrano tę komedię, powstaje fakt wytworzonych passywów, przyczem bardzo ciężkich. Dla pokrycia procentów trzeba zaciągać nowe pożyczki, nie umarzające, lecz powiększające dług zasadniczy. Po wyczerpaniu kredytu, trzeba przy pomocy podatków opłacać procenty od długu, lecz nie sam dług. Podatki te są to passywa, używane na pokrycie passywów.

202. Konwersje. Potem następuje czas konwersji, które zmniejszają sumę procentów, lecz nie sam kapitał i nie mogą być dokonane bez zgody wierzycieli: przy ogłaszaniu konwersji proponowany jest zwrot pieniędzy osobom, które nie chcą konwertować swych walorów. Gdyby wszyscy posiadacze nie zgodzili się na nią, wówczas państwa złapałyby się na własną wędkę, bo-wiem okazałyby się dłużnikami niewypłacalnymi. Na szczęście nie znający się na sprawach finansowych wierzyciele rządów gojów zawsze woleli straty na kursie i zmniejszenie procentu, niż ryzyko nowej lokaty, co niejednokrotnie pozwalało państwom pozbyć się wielomilijonowych passywów. Obecnie przy pożyczkach

zewewnętrznych goje nie mogą urządzać takich figielków, wiedzą bowiem, że zażądamy zwrotu pieniędzy.

203 Bankructwa. W ten sposób wykazanie niewypłacalności najlepiej dowiedzie krajom braku związku między interesami narodów i ich rządów.

204. Kasy oszczędności i renta. Zwracam pilną uwagę waszą na tę okoliczność, oraz na następującą: obecnie wszystkie pożyczki wewnętrzne skonsolidowane są przez t. zw. długi lotne, t. j. o mniej więcej bliskich terminach. Długi te są to pieniądze, czerpane z kas oszczędnościowych i zapasowych. Pozostając przez czas dłuższy w dysponowaniu państwa, fundusze te ulatniają się na pokrycie procentów od pożyczek zagranicznych. Fundusze kas zamieniane są przez rentę na taką samą sumę. Owa renta zatyka wszelkie dziury w skarbie państw gojów.

205. Skasowanie giełd. Wstąpiwszy na tron wszechświatowy, skasujemy bezwzględnie wszelkie podobne wykręty finansowe, jako nie odpowiadające interesom naszym. Zniesione będą również giełdy pieniężne, bowiem nie pozwolimy, by powaga władzy naszej chwiała się wskutek fluktuacji cen walorów naszych. Cena ich będzie określona przez prawo w stosunku do wartości istotnej bez możliwości zwwyżki, lub też zniżki, (zwyczajka bywa przyczyną zniżki. Od tego zaczęliśmy nasze operacje z walorami gojów).

206. Taksowanie walorów przemysłowych. Giełdy zastąpimy przez olbrzymie instytucje rządowe do taksowania walorów przemysłowych w myśl względów państwowych. Instytucje te będą w możności rzućenia w jednym dniu na rynek papierów za 500 milj., lub nabycia za taką sumę. W ten sposób wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe będą zależne od nas. Możecie wyobrazić sobie, jaką przez to zyskamy potęgę.

PROTOKÓŁ Nr. 22.

207. Tajemnica przyszłości. We wszystkim, o czym wam dotychczas mówiłem, starałem się szczególnie zarysować przed wami tajemnicę faktów obecnych i minionych, doniosłych zdarzeń w niedalekiej już przyszłości, oraz tajniki zasad nowych stosunków z gojami i operacyj finansowych. Na temat ten muszę jeszcze niewiele dorzucić.

W naszych rękach pozostaje największa siła współczesna, — złoto: w ciągu dwu dni możemy z kas naszych wydostać dowolną ilość złota.

208. Wielowiekowe zło, jako podstawa przyszęłego dobra. Czyż trzeba jeszcze dodawać, że królowanie nasze dane jest od Boga?! Czyż posiadanie takich bogactw nie jest dowodem, że całe zło, którego musieliśmy się dopuścić w ciągu tyłu wieków, w wyniku doprowadziło do dobra, do wprowadzenia ładu we wszystkim! Ład będzie zaprowadzony, chociaż przy użyciu pewnej przemocy. Będziemy musieli dowieść, że jesteśmy dobroczyńcami, przywracającymi dobro istotne i wolność osobistą. Damy ludziom korzystać z pokoju, ze stosunków normalnych, z poszanowania godności, pod warunkiem jednak stosowania się do praw, wprowadzonych przez nas. Wyjaśnimy wszystkim, że wolność nie polega na samowoli i wyuzdaniu, zarówno jak siła i godność nie stanowią prawa do głoszenia zasad wywrotowych w rodzaju swobody sumienia, równości i t. d — że wolność osobista w żadnym razie nie daje prawa podniecania siebie i innych przez wygłaszanie wstrętnych przemówień na zebraniach bezładnych, lecz że wolność istotna to — nietykalność obywateli, stosujących się dokładnie i uczciwie do praw współzycia, że godność ludzka zawarta jest w poczuciu prawa, oraz w zrozumieniu bezprawia, nie zaś tylko w fantazjowaniu na temat własnego — Ja.

209. Aureola władzy i mistyczna cześć dla niej. Władza nasza będzie wstawiona, bowiem będzie potężna, oraz będzie rządziła i kierowała, zamiast wlec się za przywódcami i mówcami, rzucającymi wyrazy bezsensowne, nazywane wielkimi zasadami, a będące ściśle mówiąc niczem innym, jak utopją. Władza nasza będzie twórczynią porządku, w którym zawarte jest całe szczęście ludzkie. Aureola tej władzy wzbudzi dla niej mistyczną cześć narodów, które przed nią ukorzą się. Prawdziwa siła nie zrzeka się żadnych praw, nawet Boskich; nikt nie śmie zbliżyć się do niej z zamiarem odebrania choć źdźbła jej potęgi.

PROTOKÓŁ Nr. 23.

210. Zmniejszenie wyrabiania przedmiotów zbytku. Chcąc przyzwycząić narody do posłuszeństwa, należy nauczyć je skromności, trzeba więc będzie zmniejszyć wyrabianie przedmiotów zbytku. Wpływie to na poprawę obyczajów, zepsutych przez konkurencję na tle zbytku. Przywrócimy przemysł ludowy, co podderwie kapitały prywatne fabrykantów. Jest to niezbędne, bowiem wielcy fabrykanci podniecają, choć nie zawsze świadomie, masy robotnicze przeciwko rządowi.

211. Strajki. Przemysł ludowy nie zna strajków, okoliczność ta jednoczy go z ustalonym ustrojem, a więc i z solidarnością władzy. Strajki jest to sprawa najniebezpieczniejsza dla rządu. Skończą się one z chwilą kiedy my posiadziemy władzę.

212. Zakaz pijaństwa. Pijaństwo będzie również zakazane przez prawo i karane, jako występki przeciw człowieczeństwu ludzi, zmieniających się pod wpływem alkoholu w zwierzęta.

Poddani, powtarzam, ulegają ślepo tylko silniej, niezależnej od nich władzy, w której znajdują obronę i poparcie przeciwko razem biczów socjalnych. Nic im

z anielskiej duszy władcy. Muszą w nim widzieć uosobienie siły i potęgi.

213. Zabicie dawnego społeczeństwa i jego wskrzeszenie w nowej formie. Władca, który zastąpi istniejące obecnie rządy, wegetujące wśród społeczeństw, zdemoralizowanych przez nas, burzących się nawet przeciwko władzy Boskiej, dotkniętych pożarem anarchji, — winien przedewszystkiem zająć się gaszeniem tego ognia, trawiącego wszystko. Dlatego też powinien zabić takie społeczeństwa, chociażby zatopiwszy je w ich krwi własnej, aby je wskrzesić pod postacią prawidłowo zorganizowanego wojska, walczącego świadomie z wszelką zarazą, mogącą dotknąć organizm państwowy.

214. Wybraniec Boży. Ten wybraniec Boży przeznaczony jest do złamania sił szalonych, rządzonych przez instynkt, nie zaś przez rozum, przez zwierzęcość, lecz nie przez człowieczeństwo. Siły te triumfują obecnie w przejawach grabieży i wszelkich gwałtów pod maską zasad wolności i prawa. Zburzyły one cały porządek społeczny, by na nim wznieść tron króla żydowskiego, lecz rola ich się skończy z chwilą, kiedy on obejmie władzę. Wówczas trzeba będzie je zmieść z jego drogi, na której nawet pyłek nie powinien pozostać.

Wówczas będziemy mogli powiedzieć do narodów: dziękujcie Bogu i padnijcie na twarz przed tym, który ma na czole pieczęć przeznaczenia. Gwiazdą jego kierował sam Bóg, by nikt inny, tylko ów wybraniec, nie mógł uwolnić was od wszystkich wymienionych zgubnych sił i od wszelkiego zła.

PROTOKÓŁ Nr. 24.

215. Umocnienie podstaw dynastji króla Dawida. Przejdę obecnie do sprawy umocnienia pod-

staw dynastji króla Dawida które będzie polegało na tem przede wszystkim, co zawierało w sobie siłę niezbędną do utrzymania przez mędrców naszych kierownictwa spraw wszechświatowych, do kierowania kształceniem myśli ludzkości całej.

216 Przysposabianie króla. Kilku członków rodu dawidowego będzie przysposabiało królów, oraz ich następców, kierując się nie prawem dziedzictwa, lecz zdolnościami wybitnymi. Ci będą wtajemniczali króla w najtajniejsze szczegóły polityki, w plany rządu, tak jednak, by nikt tajemnic tych nie poznał.

Postępowanie podobne będzie miało na celu znaczenie wobec wszystkich, że rządy nie mogą być powierzane nikomu, nie wtajemniczonemu w arkana¹⁾ sztuki rządzenia.

Tylko osobom takim będzie wykładane zastosowanie praktyczne planów wymienionych przez porównywanie doświadczeń wielowiekowych, — wszelkie obserwacje nad drogami ekonomiczno-politycznymi, oraz nad naukami społecznymi, słowem, — całkowity duch spraw, ustalony w sposób niewzruszony przez naturę samą dla uregulowania stosunków ludzkich.

217. Usuwanie następców bezpośrednich. Następcy bezpośredni często będą usuwani od tronu, o ile w okresie nauki ujawniają lekkomyślność, słabość charakteru, lub inne zgubne dla władzy właściwości, wytwarzające niezdolność rządzenia, a same przez się zgubne dla celów królowania.

Jedynie osoby, bezwzględnie odpowiednie do stanowczego, bodajby okrutnego, lecz niezachwianego sprawowania rządów, otrzymają ich ster od mędrców naszych. W razie przejawienia upadku woli, lub innych cech ujemnych, królowie winni będą, w myśl prawa, oddawać rządy do innych rąk odpowiednich.

¹⁾ tajemnice,

Plany działań królewskich w chwili bieżącej, a tem bardziej plany przyszłe, nie będą znane nawet tym, którzy będą nazywani najbliższymi doradcami króla.

218. Król i trzej wtajemniczający. Król-los. Jedyne Król i trzej wtajemniczający go będą znali przyszłość. W osobie króla, rządzącego z niewzruszoną siłą sobą i ludzkością, wszyscy będą widzieli niejako los i jego drogi niewiadome. Nikt nie będzie wiedział, co chce osiągnąć król przez rozporządzenia swoje, a więc też nikt nie będzie śmiał zagrozić drogi do niewiadomego.

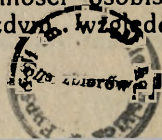
Rzecz prosta, konieczne jest, żeby rezerwoar umysłowy królów odpowiadał zawartemu w nim planowi rządzenia. Oto dlaczego król będzie mógł objąć rządy nie inaczej, jak po zbadaniu umysłowości przez wymienionych mędrców. Żeby naród znał i kochał swego króla, konieczne jest, by władca prowadził na placach publicznych rozmowy z narodem. Doprowadzi to do niezbędnego połączenia dwóch sił, rozdzielonych obecnie przez nas przy pomocy terroru.

Terror ten był do czasu pewnego niezbędny dla nas, by te siły rozdzielone podpadły pod władzę naszą.

219. Nieskazitelność powierzchowności moralnej króla żydowskiego. Król żydowski nie może ulegać władzy swych namiętności, a zwłaszcza — lubieżności. Żadna z właściwości jego charakteru nie może pozwolić na panowanie instynktów zwierzęcych nad umysłem. Lubieżność najwięcej osłabia zdolności umysłowe i zaciemnia jasność poglądów, zwracając myśli w kierunku najgorszej, zwierzęcej strony działań ludzkich.

Punkt oparcia ludzkości, jakim będzie władca wszechświata ze świętego nasienia dawidowego, winien złożyć ludom w ofierze wszelkie skłonności osobiste.

Władca nasz musi być pod każdym względem bez zarzutu.



Alfabet rzeczy zawartych w protokołach mędrców Sjonu.

- Administracja 26, 57.
agent 26, 35, 49,
alkoholizm 15, 212,
ambicja 33,
anarchja 6, 51, 213,
anarchiści 37, 122,
antysemityzm 87, 88,
arystokracja 20, 21, 36,
38, 69, 70,
Bogactwo 21,
braterstwo 18, 20, 87,
Cel 10,
chciwość 22.
Demoralizacja 27,
demagogja 90,
despotyzm 4, 14, 45, 47,
51, 56,
domy ludowe 130,
dorobkiewiczze 36,
drożyzna 73,
dyktatura 89.
duchowieństwo 166.
Ekonomja 104,
ekonomiści 84,
egzekucje 137, 145.
Ferment 76.
Giełda 205, 206,
głosowanie 100, 101,
goje 7, 15, 18, 19, 26,
32, 38, 41, 42, 48, 53,
54, 55, 56, 58, 59, 66,
68, 69, 71, 73, 74, 77,
83, 91, 93, 95, 96,
102, 114, 117, 118,
119, 121, 127, 129,
131, 133, 138, 143,
144, 146, 183, 199, 202,
gwalt 17.
Handel 71.
Inteligencja 21,
inicjatywa 22, 66,
instytucje 63, 105.
intrygi 76.
Jezuici 57.
Kapitał 4, 39, 71, 99,
184—206.
klasycyzm 15,
konstytucja 32, 107, 111,
115,
komuniści 37, 90.
korupcja 16,
krytyka 62,
król żydowski 47, 113.
214-219,

Liberalizm 8, 10, 33, 64,
106, 107.

lud 36, 42, 46, 49, 57,
61, 103.

Masonerja 9, 37, 45, 48,
52, 57, 82, 86, 87,
89, 90, 100, 103,
104, 107, 110, 112,
114, 118, 122, 124,
140, 141, 142,

majątek 68,

mączenie 114, 139,

miljonerzy 84.

młodzież 15, 95,

monopol 61, 68,

moralność 7.

Naród 2, 3, 10, 15, 24,
25, 32, 48, 49, 53, 54,
86, 92, 99, 100, 109,
116, 125, 209, 214,

nadrząd 17, 67, 68, 89, 90

nauka 24, 27, 41, 42,

nienawiść 39, 42, 43, 114,

niewola ekonomiczna 35.

Obłuda 7, 17,

opinja 65, 79,

oszustwo 16.

Państwo 3, 4, 29, 58,
91, 140,

partje 2, 33,

podłość 99,

podstęp 7, 16,

podatek 185, 186,

policja 75,

polityka 7, 11, 12, 28,
78, 98,

postęp 122, 131,

pornografja 135,

prasa 29, 79, 94, 116,
120, 121, 123, 124,

przemysł 43, 54, 61, 71,

prawo 1, 8, 25, 35, 81,
96, 100,

przewaga 25,

prezydenci 107, 108, 109,
111,

przynęta 2,

przywileje 20,

przewrót 115, 116, 136.

Religia 3, 53, 55, 57,
114, 133, 134,

republika 107,

robotnicy 36, 37, 38,
43, 74,

rozpusta 15, 56, 219,

równość 18, 20, 87, 208,

rząd 19, 23, 80, 85.

Samorząd 3,

samowładztwo 14, 112,

samowola 93,

siła 1, 16,

socjaliści 37, 90,

spekulacja 54, 71,

społeczeństwo 66, 121, 213

środki 10,

strajki 211,

szczerłość 7,

stanowiska 85,
szkoły 41, 83.

Tajemnica 78,
teorie 2, 57, 95,
teror 17, 90, 218,
tłum 1, 11, 14, 18, 23,
26, 34, 39, 40, 43, 44,
50, 57, 102, 124, 125,
128,
tunele podziemne 97.

Uczciwość 7,
uciechy 130,
ustrój żydowski 126,
utopiści 90, 121.

Walka 3, 5, 59,
waśnie 3, 4, 13, 58, 65,
76 107,
władza 2, 3, 10, 32, 33,

34, 46, 56, 57, 90, 92,
139,
wolność 2, 14, 18, 20,
23, 50, 53, 87, 94,
116, 119, 208, 214,
wolnomyślność 2, 45,
własność 16,
wojna 25, 77,
wróg 5,
wychowanie 22, 94, 95,
102, 123.

Zamieszki 33, 49,
zbytek 72,
zdrada 16,
złoto 3, 29, 30, 43, 55, 60,
zło 10, 208, 214,

Zmija symboliczna 31,
żydzi 59.

INSTITUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-83

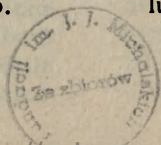
Główne omyłki w druku:

Zamiast:

niezniszczalna str. 12,
w. 2 z góry,
lub str. 24, w. 23.

powinno być:

nieziszczalna,
lud.



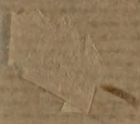
1000-1000-1000

1000-1000-1000
1000-1000-1000
1000-1000-1000
1000-1000-1000

1000-1000-1000
1000-1000-1000
1000-1000-1000
1000-1000-1000

1000-1000-1000

1000-1000-1000



F

21.921